Nr. 45. We Lwowie, Niedziela dnia 25. Lutego 1877. Rok XVI.

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 30 „
Za miesięczną . . . 1 „ 70 „
Z przesyłką pocztową:
Kwartalnie w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej . }
„ Francji . }
„ Belgii i Szwajcarii . } po 7 złr. 50 cent.
„ Włoch, Turcji i księt. Naddu. }
„ Serbii . . . . }
Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gaz. Nar." przy ul. Sobieskiego l. 12 (dawniej nowa ul. l. 201) i ajencja dzien. W. Piątkowskiego, ul. Hetmańska nr. 10 (handel papieru A. Dulskiej). Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja p. Adama, Carrefour de la Croix, Rouge 2. [illegible] pp. pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonière 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2 Rotter et Cm. 1. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. 1. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów dnia 25. lutego.

Czytamy w *Czasie* następujący komunikat z Wiednia d. 22. bm.:

„Rząd za pośrednictwem ministra Ziemiałkowskiego przedłożył wczoraj wieczór prezesowi Koła polskiego p. Grocholskiemu, a za pośrednictwem ks. Auersperga, prezesowi klubu „stronnictwa prawa" hr. Hohenwartowi toż samo pytanie tyczące się ugody z Węgrami w sprawie bankowej, które wczoraj przedłożył prezesom i delegowanym klubów „wiernokonstytucyjnych" i delegacji stronnictwa wiernokonstytucyjnego w Izbie panów.

Wręczając to zapytanie prezesowi Koła poselskiego, przedstawił minister Ziemiałkowski krótki zarys dotychczasowego przebiegu rokowań w sprawie bankowej, jakie wczoraj przedłożyli także ministrowie prezesom klubów wiernokonstytucyjnych, i oświadczył, iż z upoważnienia rządu gotów jest przybyć na posiedzenie Koła polskiego, jeżeli Koło zażąda bliższych objaśnień.

Prezes Koła polskiego p. Grocholski zwołał posiedzenie na dzisiaj w południe. Na posiedzeniu tem przedłożył wyżej przytoczone zapytanie ze strony rządu uczynione i powtórzył dane mu objaśnienie co do przebiegu dotychczasowych rokowań, które to objaśnienie nie zawiera bynajmniej nic nowego, prócz tego co dotychczas jest znane.

Koło polskie po dość długich rozprawach przyjęło większością głosów wniosek posła Chrzanowskiego, aby upoważnić prezesa Koła do dania rządowi ustnej odpowiedzi następującej treści: „Koło posłów polskich, jak w innych sprawach tak i w sprawie ugody z królestwem Węgierskiem o reorganizację banku, ma przedewszystkiem na oku dobro całej monarchii, obok dobra kraju, który reprezentuje. Gdy sprawa bankowa przyjdzie na drodze przez konstytucję wskazanej pod rozbiór i uchwałę Izby, posłowie polscy wypowiedzą zdanie swoje o niej i wotować będą odpowiednio wyżej przytoczonym względom. Teraz nie może i nie chce Koło polskie żadnego wypowiedzieć zdania na przedłożone sobie zapytanie, z powodów po 1sze, że jednego przepisu, wyrwanego z całego statutu bankowego, trudno jest oceniać; po 2gie, odwoływanie się rządu do partji parlamentarnej o orzeczenie w sprawie, w której rząd pod własną odpowiedzialnością orzekać powinien, i oddawanie partji parlamentarnej obowiązku i prawa rządu a zarazem odpowiedzialności na nim ciążącej, uważa Koło poselskie polskie za niezgodne ze zdrowemi zasadami systemu konstytucyjnego."

Czy stronnictwo prawa już dało odpowiedź, i jaką, rządowi, nie wiadomo. *Vaterland* z d. 23. nie wie nawet, że stronnictwo prawa otrzymało powyższe pytanie od rządu.

Wczoraj o godzinie 10. rano miało nastąpić walne zebranie centralistów, dla powzięcia uchwały imieniem całego stronnictwa na pytanie, przez rząd przedłożone (w sprawie Rady jlnej). Centraliści Izby panów mieli w piątek odbyć swoje zebranie w tej sprawie, i to przed posiedzeniem Izby; telegramu jednak o przebiegu tego zebrania nie otrzymaliśmy. Czyżby się nie odbyło, albo czy może zapadła na niem uchwała, niemiła rządowi, że Biuro korespondencyjne żadnej nam wiadomości nie przesłało?

Ogólny przebieg zebrania delegatów centralistycznych z 21. bm., równie z walnego zebrania klubów centralistycznych Izby posłów z dnia następnego, jak i z posiedzeń klubowych, które po obydwu zebraniach nastąpiły, jest już nam wiadomy. Uderzać musi fakt, że mimo wysłania delegatów na zebranie dla otrzymania informacyj od ministrów o stanie sprawy, mimo zebrania się tych delegatów i mimo danych przez ministrów informacyj, kluby centralistyczne Izby posłów uchwaliły zebrać się jeszcze raz dla informacji i zaprosić ministrów. Było to dobitne wotum nieufności dla delegatów, a może i dla ministrów; zarzut dla nich, że na zebraniu delegatów z umysłu skąpili z podaniem dokładnych i wyczerpujących wyjaśnień. Ministrowie też zrazu nie chcieli udać się na zebranie z d. 22. bm., ale w końcu się udali. Powtóre uderzającem jest, że dopiero na tem walnem zebraniu centralistów Izby posłów, p. Lasser postawił kwestję gabinetową, i to dwakroć — na samym początku i w środku zebrania. Powodem była zapewne tymczasowa uchwała klubu postępowego z d. 21., zapewniająca ze strony klubu tego znaczną większość wnioskowi dr. Schaupa, aby na zapytanie rządowe dać odpowiedź odmowną; tudzież agitacja, jaką menery banku narodowego w ostatniej chwili wszczęli przeciw mianowaniu wicegubernatorów banku. Agitacja ta objawiła się pośrednio już na zebraniu delegatów i na następnych posiedzeniach klubowych, tudzież w artykule *Nowej Pressy*, jak wiadomo, służebnicy banku, a otwarcie i bardzo jaskrawo na posiedzeniu dyrekcji banku z d. 22. bm., którego wynik był rządowi i centralistom znany już przy poczęciu walnego zebrania centralistów z dnia tego.

Na posiedzeniu dyrekcji banku narodowego, zdał gubernator Pipitz sprawę z rokowań dotychczasowych, z oboma rządami prowadzonych. Skonstatowano w tem sprawozdaniu, że przedstawiciele banku w konferencji uroczyście się zastrzegli przeciw mianowaniu wicegubernatorów przez rządy, jako naruszeniu autonomii bankowej, i że wniosek, aby po dwóch członków wchodziło do Rady jlnej na propozycje obu dyrekcyj, jest nowością, nad którą zdanie swoje w konferencji przedstawić reprezentanci banku nie mieli sposobności. Wszczęła się długa rozprawa, poczem wszyscy członkowie dyrekcji (obaj wicegubernatorowie i 10 dyrektorów) oświadczyli, że wniosku mianowania wicegubernatorów nie mogą przedłożyć ani wydziałowi bankowemu ani też walnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów; kilka głosów zaś oświadczyło to samo i co do proponowania członków przez dyrekcje. Oświadczenia te menerów bankowych stoją w sprzeczności z oświadczeniami, jakie pp. Pipitz i Lucam złożyli byli przedtem pp. Lasserowi i Pretisowi. Obaj ministrowie też z oburzeniem podnieśli tę okoliczność na walnem zebraniu centralistów z dnia 22. bm., a *Frmdbltt* w surowym artykule wytyka menerom banku narodowego, że niechaj Bogu dziękują, iż otrzymają przedłużenie przywileju bankowego, i że się grubo mylą sądząc, iż coś więcej jeszcze wytargować zdołają. „Jeszcze nie są ani Austrja ani Węgry na tyle słabe, aby miały poddawać się kaprysom banku, aby zaś rządy miały przypuszczać go, jako trzeci, równorzędny czynnik. Groźby tych panów nie zaimponują ani ministrom ani też Izbie posłów."

Jak już wiemy, klub lewicy dnia 22. bm. znakomitą większością powziął uchwałę, zgodzenia się na proponowany przez ministerjum skład Rady jlnej, zachowując sobie jednak co do reszty punktów bankowej ugody wolność akcji. Jakie to są szczegóły, po części wiemy, ale przeważna część jest niewiadomą, gdyż i to [illegible] Lasser i Pretis centralistom, poniekąd sprzeciwia się temu, co Tisza swoim liberalom w Peszcie powiedział, a właśnie co do tej umowy *Ellenör* podaje. P. Lasser oświadczył, że [illegible] cały projekt statutu bankowego, gdyż gubernator tylko jeden egzemplarz [illegible] przesłał ministerstwu. Wszelako on i Pretis [illegible] — zapewne dlatego, że rząd z góry oświadczył, iż tylko na pytanie co do Rady jlnej żąda odpowiedzi, co do reszty zostawiając posłom zupełną swobodę, pragnął zatem uchylenia dyskusji nad tą resztą. P. Pretis oświadczył, iż rządowi chodzi tylko o to, aby przedłożenia ugodowe parlamentom przedłożyć można, a ku temu jest nieodzownie potrzebne przyzwolenie stronnictwa; co się potem w Radzie państwa stanie z przedłożeniami, to inna rzecz. Węgrzy też nie mogą nadal obyć się bez stałego ministerjum. Zarzuty, na wspomnianem posiedzeniu banku wytoczone, zbijali obaj, i Lasser i Pretis, całą ich nicość wykazując. Pretis nadto dodał, że zmiana gabinetu węgierskiego, która byłaby nieuchronną, gdyby centraliści dali odpowiedź odmowną — pociągnęłaby za sobą przewrot polityczny w Przedlitawii.

Co postanowiono w klubie centrum dnia 22. bm., niewiadomo. W klubie postępowym wszystkie głosy oświadczały się za odrzuceniem żądania ministerstwa, w sposób, dla ministerstwa w najwyższym stopniu nieprzychylny, ale uchwały żadnej nie powzięto. Uchwała przeważnej większości klubu lewicy jest przyzwalającą i analogiczną z zapytaniem rządowem. Koło polskie dało tak ze stanowiska swego, jak i ze stanowiska parlamentarnego jedyną możliwą odpowiedź. Cokolwiek przyniesie piątkowa uchwała centralistów Izby panów, a wczorajsza centralistów Izby posłów, rząd może budować na uchwale klubu lewicy, i przystąpić do stanowczej z rządem węgierskim umowy.

Dziennikarstwo niemieckie zajmuje się obecnie statystyką zmobilizowanej armii moskiewskiej, lecz ponieważ donosiliśmy obszernie niedawno w specjalnych artykułach o organizacji ogólnej i o położeniu uruchomionych sił moskiewskich, podamy tylko główne statystyczne liczby, potwierdzające w zupełności to, cośmy o tem powiedzieli.

Cała uruchomiona armia moskiewska składa się z 20 dywizyj piechoty, 3 brygad strzelców, 9 dywizyj kawalerji, 150 bateryj polowych, nadto posiada 500 dział oblężniczych większego kalibru. Siły te rozłożone są w sposób następujący:

1) Armia południowa, której kwaterą główną, jak wiadomo, jest Kiszeniew, liczy 120.000 piechoty, 8.000 kawalerji, 72 bateryj z 428 działami polowemi. Cała armia ta liczy więc 200.000 ludzi, przeznaczonych zapewne do pierwszego zaczepnego działania, to jest do wkroczenia do Turcji przez Rumunię, bo jak wiadomo, układy stanowcze w tej mierze już nastąpiły pomiędzy krajem a Moskwą. Niewiadomo jeszcze kto obejmie główne dowództwo nad tą armią, jeśli zdrowie zupełnie nie powróci w danej chwili w. ks. Mikołajowi.

2) W kraju Zakaukazkim znajduje się 4 dywizje piechoty, 1 brygada strzelców, 9 dywizyj kawalerji, 9 tereckich i kubańskich pułków kozackich, 35 bateryj polowych i 150 dział oblężniczych, co razem 115.000 ludzi, z których 95.000 może brać udział w czynnem działaniu. Do tej armii należy wliczyć i załogi nadbrzeżnych fortec, liczące 4 do 5.000 ludzi. Armja ta pozostaje pod dowództwem jenerał-adjutanta Loris-Mielnikowa.

3) Armia nadbrzeżna, służąca do utrzymania straży nad brzegiem morza Czarnego, rozłożona od Kerczu do Akermanu, pod dowództwem jenerała Semeki zostająca, liczy 4 dywizje piechoty, 2 dywizyj kawalerji i 28 bateryj pozycyjnych. Trzeba włączyć do tej armii załogi nadbrzeżnych fortec, jak Kercz, Oczaków, Bender, Akerman i t. d. 100.000 ludzi składa tę armię.

4) Kraj Zabrany od Kamieńca podolskiego do Kijowa i Włodzimierza zajęty jest przez rezerwę armii czynnej, czyli armii południowej i liczy około 75.000 ludzi. t. j. 4 dywizje piechoty, 1 dywizja kawalerji i 1 brygada strzelców.

Nadto wszystkie garnizony, załogi lub pułki armii czynnej lub rezerwy jeszcze niezmienione, otrzymały rozkaz być gotowemi do wymarszu.

Taka jest statystyka wojska moskiewskiego, podana przez niemieckie dzienniki, a mianowicie przez *Polit. Corr.* — Jednakże korespondenci owych dzienników, pomimo tego, iż są Moskalom dosyć przychylni, nie pomijają faktów niepochlebiających wcale moskiewskiej armii, i tak *Köln. Ztg.* wyraża się o odbytym przeglądzie wojska w Odesie przez w. ks. Mikołaja:

„Odbył się 8. bm. przegląd przez w. księcia, stojącej tu załogi huzarów, kozaków i dragonów. Dragoni niekorzystne w ogóle robili wrażenie; źle się trzymali na koniach i wyglądali ogromnie niechlujnie. W. książę sam głośno objawił z tego powodu swoje niezadowolenie. Dragonów, którzy zaopatrzeni są w karabiny z bagnetami, możnaby nazwać piechotą konną. Ludzie i konie są dość silnej budowy ciała. Na czterech lub pięciu jeźdźców przypada jeden bez broni, którego zadaniem trzymać konie walczących na pieszo towarzyszy. Huzary uzbrojeni w lance, trochę lepiej wyglądali, [illegible] atoli na koniach jeszcze gorzej niż dragoni. [illegible] szczególny zdaje się to być żołnierz. Przymioty kawaleryjskie tak huzarów jak dragonów określę najlepiej, gdy powiem, że mnóstwo koni uwijało się samopas bez jeźdźców w czasie defilady. — Najwięcej podobali mi się kozacy — wyglądali żwawo i schludnie. (Kozaków za żołnierzy właściwych brać nie można, wiadomo jaką zawsze w wojnach grali rolę, nie pomijając i powstania z 1863 — gdzie okazało się, iż kozacy przeznaczeni byli wyłącznie do alarmowania oddziałów, do podpalania domów i wsi, do mordowania i obdzierania trupów pozostałych na placu, jednem słowem do przypominania dzikich hord azjatyckich. Ten charakter zachowali w zupełności. p. r.) W. książę przypatrywał się defiladzie z okna pobliskiego mieszkania. W bliczności bardzo mało się zgromadziło. W ogóle publika tutejsza nie okazuje dla widowisk militarnych tego interesu, jaki objawia się w takich razach w Niemczech."

Dzienniki moskiewskie w najostrzejszy sposób napadają obecnie na autorów broszury „Les Responsabilités" [illegible] jenerała Ignatiewa i przypisują je Polakom. Dobrze znany moskiewski zwyczaj, mający na celu zdyskredytowanie imienia naszego wszelkiemi możliwemi środkami, nie od dzisiaj datuje: wiadomo jak chwytają okoliczności, jak nawet wywołują takowe, aby wystawić nas jako nieprawnych wichrzycieli porządku przed opinią europejską i w tej też sprawie za cel pocisków i gromów swoich petersburskich wynaleźli jakiegoś Polaka, hr. Oksza bej, byłego sekretarza Alego bassy i ajenta papieskiego, który [illegible] broszurze, zfabrykował — podług nich — listy ambasadora moskiewskiego w Stambule. *Nord. Allg. Ztg.* przyklaskuje tej moskiewskiej [illegible] uważając [illegible]

W długą rozprawę nad tem wdawać się nie myślimy, powiemy tylko, że ktokolwiek czytał listy Ignatiewa, ten po zacytowanych intrygach dyplomatycznych i ważnych faktach doniesionych przyzna, że wymyślonemi być nie mogą.

Rokowania o jednoroczny termin dla Turcji.

Tajemnicą okryte są rokowania gabinetów w sprawie okólnika ks. Gorczakowa. Wiedzieliśmy dotąd jedynie, że Anglia wymijającą da odpowiedź, zachowując sobie wolną rękę do działania w razie, gdyby interesa jej narażone były na Wschodzie. Taka sama neutralność, z zastrzeżeniem swobody działania, gdyby interesa austrjackie były zagrożone, wypływałaby z całej dzisiejszej sytuacji Austrji, a niezawodnie i gabinety francuski i włoski tej samej [illegible] się polityki.

Ale chociaż tak zawarowana neutralność obcych gabinetów mogłaby kiedyś Moskwę wprowadzić w kłopotliwe położenie, gdyby teraz rozpoczęła wojnę, to jednak nie zdołałaby jej powstrzymać od wojny. Dlatego to gabinety europejskie przygotowując podobną odpowiedź na okólnik Gorczakowa, nic zaniechały przemyśliwać nad sposobami, któreby skuteczniej mogły wpłynąć na gabinet petersburski, ułatwiając mu wycofanie z zajętej dziś pozycji wojennej. Po kilkakroć podnoszono już plan wyznaczenia Turcji pewnego terminu, w którymby z własnej inicjatywy przeprowadzić miała te reformy, jakich od niej żądała konferencja stambulska. Pierwotnie projekt ten wyszedł od Turcji samej, która chciała się tym sposobem wywikłać z kolizji, wywołanej przez konferencję stambulską. Zdaje się nawet, że plan ten podniosła jeżeli nie z natchnienia, to w porozumieniu z Anglią. Ale Ignatiew się temu oparł, więc i inni pełnomocnicy nie chcąc zrywać konferencji, poszli za nim.

Po zamknięciu konferencji, plan ten pojawia się ciągle. Podnosi go głównie Anglia, a znachodzi on dobre przyjęcie i u innych dworów. Turcja żądała pierwotnie terminu pięciu, a następnie trzech lat do przeprowadzenia reform; obecnie zaś jest mowa tylko o jednorocznym terminie. Główna jednak trudność tego planu leży w ewentualności, co się ma stać, gdyby Turcja w tym jednorocznym terminie nie dokonała swych zobowiązań.

Angielski gabinet miał proponować zwołanie w tym razie ponownej konferencji mocarstw europejskich, aby się porozumieć i uchwalić, co uczynić wypada; petersburski zaś gabinet ma być bardzo przeciwnym całemu temu planowi, a w szczególności zwołaniu ponownej konferencji, pragnąc być pewnym, że znowu bezskutecznie rozeszłaby się, podobnie jak pierwsza. Zdaje się, iż zgodziłby się przecież, gdyby [illegible] Turcji wyznaczono, [illegible] porozumienie się szczegółowo i co do sposobu egzekucji, gdyby ten termin upłynął bez skutku. Trudno jednak, ażeby inne gabinety brały już teraz na siebie obowiązek wspólnej akcji na Wschodzie; Moskwa mogłaby swojemi zabiegami w Stambule i między ludami słowiańskiemi na półwyspie bałkańskim udaremnić wszelkie usiłowania reformy, a pomimo tego mocarstwa musiałyby się zobowiązać za rok do wspólnej akcji. Z tego powodu niepodobna przypuszczać, ażeby na takiej podstawie przyszło do porozumienia gabinetów europejskich z Moskwą. Zresztą nawet „gdyby się zgodziły, to pod żadnym warunkiem nie mogą odstąpić od zwołania ponownej konferencji po upływie danego Turcji terminu. Trzebaby bowiem pierwej uchwały zgodnej, iż Turcja w wyznaczonym terminie istotnie nie przeprowadziła reform, których od niej żądano. A przyjście do skutku takiej uchwały natrafiłoby na te same trudności, które istnieją dziś, i stworzyłoby sytuację zupełnie podobną do dzisiejszej.

Z mowy tronowej niemieckiego cesarza wypływa, iż i gabinet berliński zgodził się na wyczekiwanie, czy Porta zawrze pokój z Serbią i Czarnogórą, i czy przeprowadzi zamierzone reformy na półwyspie Bałkańskim, więc zgodziłby się i na danie terminu Turcji, ale z drugiej strony z tej mowy widać, iż w razie bezskutecznego upływu tego terminu, nie będzie przeciwny egzekucji przymusowej, chociaż w niej udziału brać nie przyrzeka, jako w kwestji, nieobchodzącej Niemiec bezpośrednio. Ale czy gabinet berlin-[illegible]

Przeglad literacki.

VI.

Do historji powstania Kościuszkowego w ostatnich czasach ogłoszono dość obfity materjał, zawierający cenne i wielkiej wagi dokumenta i listy. Mamy tu na myśli dwie przedewszystkiem publikacje. Pierwsza wyszła w Paryżu nakładem Władysława Mickiewicza, czyli księgarni Luxemburskiej (*rue de Tournon 16*); druga wyszła we Lwowie (1877 r.) nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Publikacja paryzka ma tytuł: „Tadeusz Kościuszko, jego Odezwy i Raporta. Uzupełnione celniejszemi aktami odnoszącymi się do powstania narodowego 1794. Wstęp i objaśnienia dołączył Ludwik Nabielak." W objaśnieniach, jakie dołączył zasłużony weteran narodowej sprawy i historyk, Ludwik Nabielak, mieści się dokładna historja powstania kościuszkowskiego, oparta na dokumentach i raportach, po raz pierwszy zebranych w jedną, chronologicznie ułożoną całość, która nam też przedstawia dokładny i bardzo pouczający obraz. Sumienność autora nic nie pominęła ważniejszego, żadnego szczegółu charakteryzującego ten wielki ruch narodowy, po którym nastąpił trzeci rozbiór Polski.

Pomimo, iż powstanie kościuszkowskie zakończyło się większą klęską niż powstanie 1863 r., bo ostatecznym upadkiem państwa polskiego i wymazaniem go z karty Europy, nikt nie zarzucał Kościuszce, Madalińskiemu i wszystkim co go wywołali, zbrodni, jak to czyni reakcja dzisiejsza w obec tych, co walczyli w powstaniu 1863 r., po którem nastąpiło tylko z większą energią przeprowadzanie systemu ucisku i wynarodowienia, jakiego się trzymał rząd moskiewski od lat stu. Nikt, powiadam, na powstańców 1794 r. nie miotał potępień i złorzeczeń, chociaż także nie zwyciężyli a klęski, jakie po ich działaniu nastąpiły, były stokroć dotkliwsze od tych jakich byliśmy świadkami po roku 1863.

Od potępień, złorzeczeń i zniesławiania zasłoniły Kościuszkę i powstańców 1794, wielki cel narodowej niepodległości, za jaki walczyli, słuszność sprawy, którą podnieśli, i ocalenie godności i honoru Polski, który byłaby utraciła ginąc bez oporu i walki. Chociaż państwo zaraz po upadku powstania 1794 upadło, stało się przecież to powstanie z powodu ocalenia godności narodu i ruchu umysłów, jakie wzniecił, źródłem narodowego, wewnętrznego odrodzenia. Państwo spruchniałe obalono — ale naród odżył i pomimo niewoli ciągle rozwija swoją żywotność — słusznie też wielbią wszyscy Kościuszkę i powstańców, co walczyli pod jego sztandarami.

Gdyby jednak podobną miarę historycznych zapatrywań chciano do Kościuszki zastosować, jaką zastosowano do powstańców z r. 1863, Kościuszko nie byłby uznanym za bohatera — lecz nazwano by go zbrodniarzem, jak nazwani zostali powstańcy z r. 1863 przez jakiegoś tam p. Edwarda Raczyńskiego, do grona Stańczyków przyjętego.

Nie będziemy, bo nie możemy nikogo z powstańców 1863 porównywać z Kościuszką, bo Kościuszko góruje nad wszystkimi Polakami całego wieku czystością swojego charakteru — ale kto chce przekonać się, że powstanie 1863 miało cel równie wielki i święty, jak powstanie 1794, że zasady, na których się opierało, były również narodowe i piękne, niechaj porówna odezwy i raporta tych dwóch powstań. Książka Ludwika Nabielaka nastręcza do tego porównania wyborną sposobność.

Kto więc jak to czynią Stańczycy i ich naśladowcy klerykalni, pomimo świętości i wielkości celu powstania 1863, którym była niepodległość Polski, kto powtarzamy pomimo, iż zasady tego powstania były przez cały naród uznane jako prawdziwie polskie, złorzeczy temu powstaniu z powodu, iż nie zwyciężyło, ten niechaj okaże się konsekwentnym i szczerym i zedrze laury z Kościuszki i z jego powstańców.

Konsekwentność tę i szczerość okazał jeden pisarz z tego obozu, on więc potępił i powstanie Kościuszki i listopadowe i 1863 i wszystkie ruchy i sprawy polskiego odrodzenia, a Katarzynę, co Polskę rozebrała, i Mikołaja, co ją zdeptał, ogłosił za dobrze i sprawiedliwie postępujących. Książka Antoniego Walewskiego zawiera ostatnie słowo, szczerze, bez osłon wypowiedziane tej szkoły historyków oraz publicystów, do których się zaliczają Stańczycy. Zaczęli od potępiania roku 1863 i sponiewierali go bez żadnego względu na sprawę, jakiej bronił, a konsekwencja popychać ich będzie z siłą fatalistyczną coraz dalej po drodze odwracania się od wszystkich powstań, walk i prac do niepodległości zmierzających. Zajdą oni wszyscy tam, gdzie zaszedł Walewski, gdzie zachodzą wszyscy, co wyrokują bez żadnego względu na uczucia narodu i jego prawa.

Powodzenie sprawy nie może stanowić o jej wartości i słuszności. Gdyby bowiem tak było, wtedy nie ci, co o prawdę i sprawiedliwość bojują, byliby godnymi szacunku, ale ci, co sprawiedliwość i prawdę wyznających depcą i zwyciężają swoją przewagą fizyczną. Zdobywcy, kaci, rozbójnicy i tyrani byliby wtedy bohaterami ludzkości a nie Kościuszkowie i święci męczennicy Pańscy.

Legenda nieszczęścia jest wielką, ożywiającą i zbawiającą prawdę, oraz i narody legendą, — gdy ją usuniecie, nieszczęście znieważycie i odbierzecie mu współczucie oraz szacunek, wtedy powrócą w ludzkości czasy barbarzyńców, pięść dawać będzie sankcję prawu i prawdzie, a tyrani i zdobywcy panować i rządzić będą bezspornie.

Drugie dzieło, wspomniane na początku *Przeglądu* ma tytuł: „Listy Kościuszki do jenerała Mokronowskiego i innych osób pisane, zebrał i wstępem opatrzył Łucjan Siemieński."

Bardzo to ciekawa i piękna książka. Zawiera ona 106 listów Kościuszki, w których się mieści obfity materjał do powstania 1794, do wojny 1792, do czasów pokościuszkowskich i do życia prywatnego Kościuszki.

Listy te drukował *Ruch literacki*, i z tego pisma, którego były najpierwszą ozdobą, zostały odbite.

Wstęp Łucjana Siemieńskiego zawiera opis powstania Kościuszki w ciągu sierpnia i września aż do nieszczęśliwej bitwy Maciejowickiej, — objaśnienia zaś przez tegoż autora napisane, dopomagają zrozumieć okoliczności, wśród których były pisane.

Z korespondencji tej widzimy ogromną, niezmordowaną czynność Kościuszki. Dniem walczył, w nocy pisał, zdawaćby się mogło, iż spoczynku zaznać nie musiał wśród tej nadzwyczajnej czynności. Zajmuje go wszystko, o niczem nie zapomina. Kieruje ruchem i działaniem oddalonych korpusów, wydaje rozporządzenia drobnym oddziałom, myśli o potrzebach żołnierzy, o podniesieniu ducha obywateli, którym rodzaj wykładów rewolucyjnych w listach udziela, pisze sam odezwy — jednem słowem, wszystko i wszystkich sobą ogarnia i duszą jest wszystkiego.

Z tych listów dopiero widzimy prawdziwą wielkość czynności Kościuszki, która też nam tłumaczy to zjawisko, iż wszystko od razu runęło gdy brakło naczelnika narodu, który był sprężyną i kierownikiem całego powstania i swoją osobą zastępował rzecz można legion ludzi.

Listy te wykazują też dobitnie zasady, jakie wyznawał Kościuszko, — były to zasady wzniosłe, szlachetne, czyste i jakby dziś powiedziano, postępowe. Niepodległość narodu rozumiał jako najwyższe jego dobro, wolność jako warunek jego szczęścia, równość jako dźwignię potęgi. Rycerski i honorowy w najwyższym stopniu, serce napełnione miał miłością nieporównaną dla narodu, biednych i nieszczęśliwych. Z walecznością i bystrością myśli połączyły się uczucia miłości ojczyzny i ludzkości i tworzyły ową prawdziwą całość jego charakteru, który po wszystkie wieki pozostanie wzorem.

Jak w życiu publicznem tak i w życiu prywatnem, kierował się szczerością, prostotą i prawdą. Delikatny w każdym stosunku, nigdy nikogo nie obrażał. We wszystkich listach jego pisanych na prędce, często na świstkach papieru, bez żadnego starania o elegancję stylu, który jednak jest pięknym a jemu tylko właściwym, nie ma nigdzie ostrego, przykrego lub szyderczego słowa.

Śladu też zarozumiałości dopatrzeć w nich nie można — skromność i gołębia prawie prostota i czystość wszędzie się przebija.

Bardzo zajmujące są listy pisane do siostry swojej, pani Estkowej, w których pisze o swojem gospodarstwie, o pieniądze i wydaje rozporządzenia domowe. Jeszcze więcej zajmujące są listy do panny Tekli Żurowskiej, w której po powrocie z Ameryki zakochał się i chciał się żenić. Niechęć ojca panny stanęły na przeszkodzie temu związkowi, a niechęć tę pobudziły intrygi ludzi, których nie wymienia, i złe języki, które i Kościuszkę dosięgnąć umiały.

Kochał prawdziwie i czule pannę Teklę, panna mu była wzajemną, matka gdy się ojciec opierał, radziła córkę wykraść — ale Kościuszko na to się nie zgodził, bo nie chciał przeciwko prawu natury, to jest przeciwko woli ojca działać. Gorzko bolał i wiele cierpiał z powodu niedojścia związku z panną Teklą. Żegnając się z nią na zawsze, przyobiecuje stałość i wierność, której dotrzymał aż do zgonu, i wynurza najtroskliwsze życzenia, aby ona była szczęśliwą, swobodną i zawsze zadowoloną wraz z matką i ojcem, który go tak boleśnie dotknął.

Po raz pierwszy te listy ogłoszone, jak najdokładniej i najpiękniej objaśniają cały ten miłosny stosunek i odkrywają nam wnętrze serca bohatera.

To też ze wszystkiego co dotąd o Kościuszce napisano, nic nie może w porównaniu pójść z listami, w których się nam przedstawia sam bohater własnemi słowami, odsłaniając tajniki swej wielkiej i szlachetnej duszy. Teraz dopiero po wydaniu tych listów, powiedzieć możemy, iż znamy jak najdokładniej Kościuszkę.

W przyszłości zapewne jeszcze więcej odkryje się listów naszego bohatera, — te jednak, jakie tu zebrano, pozostaną zawsze najcenniejszym materjałem dla biografów i historyków Kościuszki. (Dok. n.)

liński popierałby Moskwę w żądaniu, ustanowienia już teraz sposobu egzekucji ewentualnej, tego z mowy tronowej wyrozumieć nie podobna. W każdym razie nie podobna uwierzyć, ażeby było możliwą rzeczą, przeprowadzić teraz takie porozumienie między gabinetami europejskiemi a Moskwą, któreby ją skłonić mogły do schowania bez ujmy jej powagi, chociażby na rok jeden wydobytego już miecza do pochwy.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 22. lutego.

(Y.) Przed tygodniem przewidzieliśmy, że pod presją mniemanej dymisji Tiszy, zgodzi się gabinet przedlitawski na żądanie węgierskie w sprawie bankowej. Otóż rzeczywiście tak się stało, i na gruzach dawnej kłótni wzniósł się gmach ministerjalnej *entente cordiale*. Jest to jednak tylko formalny sukces, ponieważ Rada państwa i sejm węgierski mają ostateczne prawo rozstrzygnięcia. Panowie ministrowie po tej i po tamtej stronie rzeki granicznej rozpoczęli akcję *ad captandum* sfer parlamentarnych, i dziś toczy się takowa na całej linii. Wczorajsza konferencja „mężów zaufania" stronnictwa centralistycznego, która się w hotelu ministerstwa spraw wewnętrznych odbyła, nie zmieniła w niczem sytuacji. Z ust ministrów dowiedzieliśmy się, jak załatwiono równorzędność, a mianowicie ilu członków zawierać będzie Rada jeneralna, i kto będzie robił propozycje „terna"; prócz tych objaśnień dowiedzieliśmy się jeszcze, że p. Lasser nie czytał statutu bankowego, lecz i na tem koniec, ponieważ renta ogólnikowych oświadczeń nie zasługuje nawet na wzmiankę. Koryfeusze centralizmu wysłuchali kazania ministerjalnego w milczeniu, a dziś na ogólnem zebraniu całego stronnictwa dalszy ciąg facecyj bankowych. Tu już podniosły się niektóre głosy, żądające szczegółowego objaśnienia, jednak p. Lasser odsyłał zawsze ciekawych do tego, co wczoraj powiedział, a kiedy Kuranda zażądał, żeby p. minister powiedział nieco o zakresie działania Rady jeneralnej, natenczas zagadnięty odpowiedział, że statutu nie czytał, i może tylko nieco objaśnić wedle tego, co z boku o tem słyszał. I tak wedle *on dit* p. Lassera, miałaby Rada jeneralna wstąpić na miejsce dotychczasowej dyrekcji i była uprawnioną zastępywać bank wobec sądu i po za obrębem tegoż, w ogóle zaś przysłużało władzy załatwienie wszystkiego tego, co nie wkracza w kompetencję zgromadzenia ogólnego akcjonarjuszów.

P. Lasser żąda poparcia ze strony stronnictwa, ponieważ w przeciwnym wypadku nie mogliby ministrowie prowadzić interesów państwowych. Po takiem dosłownem oświadczeniu śmieszną musi się wydać odpowiedź, jaką dr. Kronawetter otrzymał następnie ze strony p. Lassera i ks. Auersperga, dr. Kronawetter zapytuje rząd, czyli ten żąda od stronnictwa poparcia. Na to otrzymuje przeczącą odpowiedź. Następnie przyciśnięty do muru p. Lasser, ażeby przecie dał jakie objaśnienia, tłumaczy się w ten sposób: „Odpowiadać na podobne pytania nie mogę, dla braku czasu. Sądziłem, że panowie już wczoraj otrzymali dostateczne objaśnienia. Zresztą m n i e j w i ę c e j położenie ogólne jest powszechnie znane: dla rozstrzygnięcia sprawy pod względem politycznym są wszelkie szczegółowe objaśnienia zbyteczne." (sic).

To wszystko pozwalają sobie mówić ci, na których będzie ciężyć cała odpowiedzialność. Podobne postępywanie ze strony parlamentarnych ministrów sprowadza parlamentaryzm *ad absurdum*, w taki sposób odpowiada się dzieciom, ale nie posłom, przedstawicielom ludu.

Chociaż przebieg konferencji dzisiejszej był dość spokojny, niemniej przeto słyszeć się daje pewny dysonans w harmonii, będącej charakterystycznem znamieniem chwili. I tym razem pochodzi on z sfer dyrektorjum bankowego i znowu dotyczy nieszczęsnej „równorzędności", t. j. sposobu złożenia przyszłej Rady jeneralnej. W szczególności chodzi tu o mianowanie przez dotyczące rządy obydwóch zastępców gubernatora bankowego. Temu postanowieniu sprzeciwili się jednogłośnie na dziś odbytem dyrekcyjnem posiedzeniu wszyscy członkowie dyrektorium i uchwalili, ani na zgromadzeniu wydziałowem, ani też na ogólnem zebraniu akcjonarjuszy nie popierać i niepolecać mianowania przez rząd obydwóch zastępców gubernatora. *N. Fr. Presse* inspirowana przez bank narodowy już dziś rano wystąpiła w tym duchu a zapewne też i w sferach parlamentarnych kierunek ten sygnalizowany przez urząd banku znajdzie interesowanych i żarliwych rzeczników. Ciekawą jest nadto wersja, że tego postanowienia domagał się nie rząd węgierski, lecz przedlitawski, ażeby większy niż dotychczas mógł mieć wpływ na czynności banku. Byłby to najnowszy punkt sporny, nowa pięta Achillesa „wspólnie tentowanego" projektu.

Z Rady państwa.

Wiedeń d. 20. lutego.

53 posiedzenie Izby panów.

Po zawiadomieniu o nadeszłych petycjach, przystąpiono do dalszych obrad nad projektem do ustawy małżeńskiej.

Pierwszy głos otrzymuje Hye: sprzeciwia się obydwom wnioskom przejścia do porządku dziennego, i oświadcza, że w komisji był za przyjęciem art. III i IV postanowień Izby deputowanych. Co do wniosku przejścia do porządku dziennego przypomina mowca, że jeden z poprzednich mowców z żołnierską otwartością oświadczył, iż dla tego jest za przejściem do porządku dziennego, że obecne przedłożenie sprzeciwa się jego uczuciom i przekonaniom katolickim, i spodziewa się, że rząd przedłoży projekt oparty na ściśle katolickich zasadach. Inny mowca zaś przystąpieniem swem do tego wniosku chciał okazać że rząd w najbliższym czasie powinien zaprowadzić obowiązkowe cywilne małżeństwo. Mowca podziela to życzenie, gdyż tylko cywilne małżeństwo może obudzić religijne życie, i zdanie swe opiera na doświadczeniach, które wieki przyniosły.

Mowca przedstawia kiedy powstały i gdzie zaprowadzone zostały małżeństwa cywilne i twierdzi, że powinny być w Austrji zaprowadzone, skoro gdzieindziej korzystnemi się okazały. Powołując się na mowę burmistrza Wiednia, uważa to za osobliwość, że wynikiem noweli obecnej będzie nic innego tylko małżeństwa duchownych, którzy swój kościół porzucili, to jest bardzo maleńkiej mniejszości obywateli udzieli się pomocy, a w obec pół miliona protestantów i miliona żydów ustawy zasadnicze zawsze jeszcze będą naruszane. Mięszane małżeństwa między chrześcianami a żydami istnieją już w całej Europie, a religijny indyferentyzm nie pochodzi z religijnej nierówności małżonków.

Mówiono tu, że nawet żydzi nie pragną usunięcia tej przeszkody małżeńskiej; ale nie idzie tu o przypuszczanie żydów do takich małżeństw, lecz o to, czy one prawnie są dopuszczalne lub nie. Przechodząc do zarzutów strony przeciwnej, o naruszeniu podstaw porządku publicznego, i protegowania żydów, twierdzi mowca, że rozwój żydowstwa należy przypisać tylko ich talentom, zdolnościom, energii, wytrwałości i wspólności w familijnem życiu. Jeżeli zaś żyd zawsze i wszędzie zostaje żydem, to temu winno nasze ustawodawstwo i nasze stosunki; musi to gniewać żydów, jeżeli w zwykłym trybie życia zbliżamy się do nich, a w chwili uroczystej, gdy żyd zgłasza się z chęcią zawarcia związku małżeńskiego z chrześcianką, uznajemy go za niegodnego do wejścia w familijny stosunek z chrześcianami. Tam gdzie nie ma tej przeszkody małżeńskiej, znikła także nienawiść rasowa. Co do Galicji, to według relacji osób kraj ten dobrze znających, najlepsze małżeństwa są te, gdzie żydówka pozornie przeszedłszy na chrześciaństwo, poszła za chrześcianina!

Dalej przechodzi mowca do rozwiązalności małżeństwa. Obecnie w małżeństwie katolika z nie katolikiem każda strona związaną jest przepisami swej religii; katolik musi uważać małżeństwo za nierozwiązalne, a protestant uważa je za rozwiązalne. Protestant po rozwiązaniu owego małżeństwa z katolikiem może wejść w inne związki, a katolik nie; jeżeli zaś chce wejść w taki związek, musi emigrować i związki te zawierać za granicą. Słowem wychodzi na to, że kto ma pieniądze może prawo obejść; co również niszczy rodzinne życie i porządek moralny.

P l e n e r przemawia za przejściem do porządku dziennego, gdyż w ustawodawstwie małżeńskiem pragnie systematycznej całości i od niej tylko spodziewa się pożytku.

Kardynał ks. S c h w a r z e n b e r g dziękuje Hyemu, że cywilne małżeństwo przedstawia sobie jako rozwiązalne i otwarcie wypowiada że właściwym celem małżeństwa cywilnego jest, aby łatwo zawieranem, i łatwo zrywanem było; tym sposobem bowiem rzecz stała się jasną dla tych, którzy cywilne małżeństwo przedstawiali sobie jako coś niewinnego. Może to dziwić, że biskupi katoliccy, których w sprawach małżeńskich obowiązuje tylko prawo kościelne, przemawiają za utrzymaniem niektórych paragrafów kodeksu cywilnego; lecz przemawiają oni tylko za utrzymaniem paragrafów zgodnych z prawem kościelnem. Choćby zaś te paragrafy zniesione były, to prawo kościelne zostanie, i małżeństwa duchownych i mięszane uważać będzie za nieważne.

Po arcybiskupie wiedeńskim, który odpowiadał na zarzuty, jakie mu poczynił Hye, zabiera głos hr. Leon T h u n. Walczy on z twierdzeniem, że małżeństwa między żydami a katolikami nie miałyby tak złych skutków, gdyby biskupi starali się o uspokojenie także i w tych stosunkach. Przekonanym jest, że biskup w takim razie wypełni swój obowiązek, starania się o spokój duszy, ale jeżeli ta odezwa do biskupów ma tę myśl, aby oni podobny stosunek uważali za ważne małżeństwo, to nie dziwiłby się, gdyby takie żądanie stawiał jakiś ateista, materjalista, lub jakiś inny zbłąkany duch, któryby o kościele katolickim najmniejszego niema pojęcia; lecz jest to dla mowcy psychologiczną zagadką, jeżeli z takiemi żądaniami występują wysoko wykształceni mężowie, którzy są i chcą być katolikami.

Na podstawie chrześciańskiej rodziny, podniosło się społeczeństwo do tej obyczajowej godności, na jakiej nigdy nie stało w przedchrześciańskich czasach. W miarę zaś jak ludzkie uczucia oddalają się od tej podstawy, nastaje stan upadku społeczeństwa, a katolicka tylko religia utrzymuje dotąd tę podstawę. Jak w krajach przeważnie protestanckich, w ustawodawstwie przeważa myśl protestancka, tak w krajach przeważnie katolickich nie powinno się ustawodawstwo opierać na zasadach sprzecznych z przekonaniami katolików. Zgadza się mowca na to, iż lepiej jest aby dzieci wychowywano w jakiejkolwiek religii, aniżeli w bezwyznaniowości. Z tego jednak wynika tylko to, że w przedmiotach do tego się odnoszących, nie można wydawać ustaw, któreby nie uwzględniały religijnych stosunków. Wydano ustawę jak należy postępować, jeżeli osoby do żadnego wyznania nie należące, rodzinę założyć zechcą. Jeżeli ta ustawa nadużywaną jest przez osoby, które inną ustawę obejść pragną, to wynika z tego naprzód, że nie było powodu do wydania takiej ustawy, a powtóre, iż było to błędem, jeżeli taka ustawa mimo tego wydaną została.

Nie na to jest ustawa, aby ludzi skłaniać do obłudnego oświadczenia, że nie należą do żadnego wyznania, gdy tymczasem dlatego tylko z kościoła występują, aby po zawarciu małżeństwa napowrót do niego wrócić. Zresztą taki powrót jest nawet niemożliwym, jeżeli dotycząca osoba nie zerwie stosunku, który każdy katolik za grzeszny uznać musi. Jeżeli dziś wyrażono zdanie, jakoby od dobrej woli bisknpów zależało uznanie małżeństwa między katolikami a żydami, to mowca musi zapytać, czy katolicy nie znają ustroju swego kościoła, czy nie wiedzą, że żaden biskup pod karą utraty urzędu nie może się sprzeciwić ustawom kościelnym? Nie godzi się narażać biskupów na to, by małżeństwo za ważne przez państwo uznane, ze swej strony za grzeszny stosunek uznawać musieli.

Przechodząc do cywilnego małżeństwa, sądzi mowca, że głównym punktem tej kwestji jest rozwiązalność, lub nierozwiązalność małżeństwa. Francuskie i belgijskie ustawodawstwo nie może być wzorem dla wszystkich krajów, a zresztą we Francji za Napoleona I. zaprowadzono nierozwiązalność małżeństwa. Od czasów reformacji zaczęły się rozszerzać pewne idee, którym ze względu na protestantyzm czyniono ustępstwa. Idee te nie pozostały bez wpływu na katolickie kraje. W następstwie rzeczy jednakże dogmatyczna treść protestantyzmu zaczęła się coraz bardziej ulatniać, a postępowi protestanci mówią dzisiaj swym współwiercom: nie jesteśmy już chrześcianami, i mamy odwagę powiedzieć, że chrześcianami już nie jesteśmy. Nie można więc naśladować tego, co w protestanckich krajach przy zupełnie innych stosunkach zdziałano. Jeden z mowców wspomniał, że w protestanckich krajach jest daleko mniej rozwodów; prawda, — małżonkowie tam się nie rozwodzą, lecz się po prostu rozdzielają, i w inne związki wchodzą, co dla ludzkich namiętności jest daleko wygodniej. Oprócz tego nie jest to wcale tajemnicą, że właśnie teraz między protestantami w Niemczech mnożą się skargi na zwolnienie węzłów małżeńskich, i na to, że chrześciańska myśl o małżeństwie coraz bardziej zatraca się między ludem. Zasada rozwiązalności małżeństwa będzie tem niebezpieczniejszą, im więcej rozszerzy się w niższych klasach ludności; jeżeli ustawodawstwo do tego doprowadzi, że w tych klasach małżeństwo przestanie być aktem religijnym, to państwo utraci podstawę do oznaczenia granic dla koncesji, wobec pożądliwych ludzkich namiętności.

H e i n wyraża swój żal i zdziwienie, że austrjacki książę kościoła oświadcza, iż o tyle się trzyma austrjackich ustaw, o ile się zgadzają z prawem kościelnem. Sprzeciwia się przejściu do porządku dziennego, co zresztą byłoby bezpożytecznem, bo poruszona kwestja przezto nie przestanie istnieć, i wracać będzie z coraz większą siłą. Twierdzi dalej, że nie protestantyzm był pierwszym, który zaprowadził rozwody; gdyż przypadki rozwodu zdarzyły się w roku 767 i 771 za Karola Wielkiego, który w tych latach rozwiódł się za pozwoleniem papieża. Koncylium trydenckie nie mówi, „gdyby kto utrzymywał, że małżeństwo jest rozwiązalne, *anathema sit*", lecz mówi: „gdyby kto powiedział, że kościół błądzi, uznając nierozwiązalność małżeństwa, *anathema sit*". Według tego zasada nierozwiązalności małżeństwa nawet w nauce katolickiego kościoła nie jest jeszcze stanowczo wyrzeczoną. Mowca nie jest za rozwiązalnością katolickich małżeństw, owszem, chce ograniczenia powodów do rozdziału, a mianowicie powodu, opierającego się na wzajemnym wstręcie, lecz mowca z projektem do ustawy zgadza się w tym względzie, że dla katolickiego małżonka, po rozdziale małżeństwa, pragnie możności wejścia w ponowny związek małżeński. Po krótkich przemówieniach księcia arcybiskupa dr. Edera i dr. Feldera, przemawiał sprawozdawca dr. Hasner. Zalecając wniosek komisji, opiera się mowca na wywodach ściśle prawniczych, na ustawach wyznaniowych, i w ogóle wychodzi ze stanowiska czysto-świeckiego — zastrzega się tylko przeciwko wyrażeniu, jakoby Izba, odrzucając rozstrzygnienie sprawy, schodziła z tej wysokości, na której ją dawniejsza ustawodawcza postawiła czynność.

Na wniosek W e h l i odbyło się imienne głosowanie. Wniosek księcia arcybiskupa wiedeńskiego upada 53 głosami przeciw 38. Wniosek zaś księcia Lichtensteina, na motywowane przejście do porządku dziennego przyjęto 57 głosami przeciw 32. Ministrowie, będący członkami Izby panów, wstrzymali się od głosowania nad tym wnioskiem.

Najbliższe posiedzenie 22. bm.

Przegląd polityczny.

Mowa tronowa, którą dnia 22. bm. cesarz niemiecki zagaił parlament, brzmi następująco:

Szanowni Panowie!

W imieniu rządów związkowych witam was dzisiaj, w chwili, gdy rozpoczynamy trzeci okres prawodawczy, trzecią kadencję parlamentu.

Skład jego, wytworzony nowemi wyborami, pozwala mi żywić nadzieję, że i w tym prawodawczym okresie, tak jak w dwóch poprzednich, uda się nam w porozumieniu z rządami związkowemi sumiennie zadość uczynić temu ważnemu zadaniu, jakie na parlamencie spoczywa.

Przedewszystkiem będziecie panowie musieli poświęcić waszą pracę opracowaniu i uchwaleniu budżetu na rok 1877-78. Wiadomo panom, że potrzeby nie pokryte z własnych dochodów, cesarstwo zaspokająć może według mu przyznanego w art. 70. konstytucji prawa rozkładania opłat matrykularnych. Owóż zechcecie panowie wespół z rządami związkowemi wziąć pod rozwagę, czy i jakie kroki poczynić należy, aby przez otwarcie innych źródeł dochodowych zniżyć zbyt wygórowane opłaty matrykularne.

Prace przygotowawcze do rokowań z Austrją względem odnowienia traktatu handlowego, o tyle posunięte zostały naprzód za udziałem rządów pruskiego, bawarskiego i saskiego, że układy z Austrją wkrótce dadzą się rozpocząć. Zakończenie tych rokowań stanowi wstępny warunek reform naszego systemu cłowego i podatkowego, nad któremi rządy związkowe przystąpią niebawem do narad.

Projekta ustaw dawniej już przedłożone o urządzeniu i atrybucjach Izby obrachunkowej, i o zarządzie dochodami i wydatkami cesarstwa, przedłożone wam będą ponownie. Niewątpliwie podzielacie życzenie dania prawnych podstaw i samoistnego trybu prowadzenia budżetu cesarstwa. Słusznie przeto oczekiwać można, że tym razem przyjdzie do zgody nad pomienionemi projektami ustaw.

Niezałatwiony również zeszłej sesji projekt ustawy o śledztwie w przypadkach morskich, będzie wam na nowo przedłożony.

Ustawy sądownicze, uchwalone w ostatniej sesji, mają w myśl przepisów w nich zawartych wejść w życie dnia 1. października 1879. Aby dotrzymać tego terminu, potrzeba rozstrzygnąć jak najspieszniej kwestję miejsca urzędowania najwyższego trybunału cesarstwa. Odnośny projekt ustawy będzie wam przedłożony.

W sferach przemysłu ojczystego dały się słyszeć skargi na brak wspólnych ustaw co do opieki wynalazków rękodzielniczych. Aby temu brakowi zapobiedz, wypracowany został po wysłuchaniu zdania biegłych, projekt ustawy o patentach, który wam będzie przedłożony, i stanowić będzie jeden z głównych przedmiotów waszych obrad.

Niestety, położenie przygnębione, w jakie ostatniemi laty popadł handel i przemysł, trwa dotąd jeszcze tak u nas, jak i w innych krajach. Nieustanne badania rządów związkowych co do środków zaradzenia temu, nie wlały we mnie przekonania, aby wewnętrzne stosunki cesarstwa Niemieckiego miały istotny udział w przyczynach tego złego, które we wszystkich innych krajach równocześnie czuć się dają; zadanie zapobieżenia chwilowemu i miejscowemu brakowi zatrudnienia sił roboczych, obchodzi bliżej poszczególne kraje, niż cesarstwo. O ile brak zaufania w przyszłe bezpieczeństwo stosunków prawnych w obrębie Niemiec może stać na przeszkodzie ożywieniu napowrót handlu, uznacie wraz ze mną podobne obawy za bezzasadne. Organizacja cesarstwa i zdrowy zmysł ludu niemieckiego stanowią silne przedmurze od niebezpieczeństw, jakie by mogły anarchiczne zabiegi zgotować dla bezpieczeństwa i regularnego rozwoju naszych stosunków prawnych.

Niebezpieczeństwa zewnętrzne, jakie by mogły jeszcze wyniknąć z nierozwiązanej kryzys wschodniej, mniej zagrażają Niemcom, niż innym krajom. Polityka moja pozostała niezachwianie wierną zasadom, jakich się trzymała od początku zawikłań wschodnich. Konferencji w Konstantynopolu nie powiodło się na nieszczęście, skłonić Porty do przyznania ustępstw, których mocarstwa europejskie sądziły mieć prawo żądać dla dobra ludzkości i zapewnienia pokoju na przyszłość. Układy konferencyjne miały jednak taki rezultat, że mocarstwa chrześciańskie doszły między sobą pod względem rozmiarów rękojmij, od Porty żądać się mających, do zgody, która przed konferencją nie znalazła przynajmniej jeszcze wyrazu powszechnie uznanego. Zyskano przeto stałą podstawę zaufania, że pokój utrzymany będzie między mocarstwami i i wtedy nawet, jeśliby nie miała sprawdzić się nadzieja, iż Porta z własnego postanowienia wprowadzi w wykonanie reformy, tyczące się traktowania jej chrześciańskich poddanych, co konferencja uznała za potrzebę Europy. Jeśliby miały pozostać niespełnionemi te oczekiwania, które się wiążą z obietnicami Porty i z rozpoczęciem układów pokojowych z Serbią i Czarnogórą, rząd mój jak dotąd, tak i nadal starać się będzie w kwestji, w której interesa niemieckie nie przepisują mu wyraźnej linii zachowania się, użyć wpływu swego dla opieki nad chrześcianami w Turcji i dla strzeżenia pokoju europejskiego, osobliwie zaś dla utrzymania i utrwalenia swoich własnych dobrych stosunków z rządami sprzymierzonemi i przyjacielskiemi. W tem dziele pokojowem liczę z zaufaniem na błogosławieństwo Boże.

Nie wiemy jeszcze jakie wrażenie mowa tronowa niemiecka za granicą wywarła. Dzienniki jeszcze do nas nie nadeszły, a telegraf milczy. A przecież w Petersburgu i w Londynie, a nawet i we Francji z niecierpliwością mowy tej oczekiwano. Zwłaszcza gabinet angielski musiał gorączkowo jej wyczekiwać, jeżeli prawdziwą jest pogłoska, że poufnie zaproponował, a raczej dał do zrozumienia mocarstwom, że Anglia byłaby za tem, aby dać rok czasu Turcji do przeprowadzenia reform; i gdyby po roku okazało się, że Turcja nie jest w możności zabezpieczenia losu chrześcian, w takim razie Anglja zgodziłaby się na w s p ó l n ą e g z e k u t y w ę c a ł e j E u r o p y. Wiadomość tę podajemy ze wszelką restrykcją, bo wydaje się nam bardzo nieprawdopodobną.

Dzienniki wiedeńskie, stosownie do swych zapatrywań, w tronowej mowie niemieckiej widzą jedne zapowiedź pokoju, inne zapowiedź wojny. Jednakże liczba ostatnich przeważa, a do tych należy także *Presse*, organ miewający zwykle informacje ze sfer decydujących. Omówiwszy ustęp, w którym mowa tronowa przyrzeka wziąć w obronę chrześcian tureckich, dziennik ten tak dalej powiada: „To znaczy, że Niemcy pochwalają ze stanowiska humanitarnego zadanie jakie Moskwa stawia sobie w przyszłej wojnie z Turcją... Jakkolwiek więc mowa tronowa mało rzuciła światła na obecną kryzis sprawy wschodniej, to przecież badając jej barwy i jej ton, przychodzi się do przekonania, że mowa ta nie jest bynajmniej ułożona tak, aby wzbudzić mogła nadzieję, że da się usunąć zbliżające się starcie między Moskwą i Turcją. A jednak obudzenie takiej nadziei byłoby na czasie, zwłaszcza jeżeli się uwzględni pierwszą część mowy, gdzie cesarz dotyka spraw wewnętrznych i kreśli obraz ogólnej kryzis ekonomicznej." Jeżeli przeto Bismark nie chciał mimo tej kryzis ekonomicznej dodać bodźca giełdowym spekulacjom, to widocznie nie chciał łudzić parlamentu i wolał jasno i otwarcie kwestję postawić.

Z Belgradu donoszą dzisiaj rzecz nader ważną i ciekawą, a mianowicie, że z powodu odzywania się dzienników moskiewskich na temat, iż Moskwa nie doradzała Serbii wypowiadać wojnę Turcji, i że przeto za następstwa tej wojny nie odpowiada; pewna grupa deputowanych ze stronnictwa konserwatywnego postanowiła zaraz na pierwszych posiedzeniach skupczyny zainterpelować rząd: „jak mógł on tę nieszczęśliwą wojnę wypowiadać Turcji, nie zapewniwszy sobie wprzódy pomocy któregokolwiek wielkiego mocarstwa?" Naturalnie, że rząd odpowiadając na tę interpelację będzie musiał wyświetlić naturę stosunków dyplomatycznych, jakie istniały między Serbią a Moskwą przed rozpoczęciem wojny. Może właśnie w przewidywaniu ciekawych i kompromitujących Moskwę debat nad tą interpelacją, dzienniki moskiewskie donoszą, że posiedzenia skupczyny odbywać się będą przy drzwiach zamkniętych.

W wyborach do skupczyny podobno ciągle stronnictwo konserwatywne odnosi zwycięstwo. Do *Budapester Correspondenz* donoszą, że nie 450 członków przyszłej skupczyny, już dotąd przeszło 300 należy do konserwatystów. Rząd, chociaż z małem powodzeniem, ucieka się jednak do najrozmaitszych środków, żeby swoich stronników przesadzić. Dozwolił n. p. brać udział w głosowaniu wszystkim wychodźcom z Bośnii, Hercegowiny, Bułgarji i Starej Serbii. A ostatnią mobilizację wojska i skoncentrowanie 25.000 korpusu pod Negocinem, uważa korespondent *Augsburgskiej Gazety* jako taki manewr wyborczy. Przewidując, że żołnierze ci połączą się z przeciwnym mu obozem, rząd przez mobilizację usunął ich od głosowania. Krąży wieść, że jeszcze przed poniedziałkiem, to jest przed otwarciem skupczyny, Ristić w imieniu całego gabinetu poda się do dymisji.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek dnia 26. lutego 1877 o godzinie 6. wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Sprawdzenie wyboru Rady miejskiej.

— Wieczorek tańcujący, urządzony dnia 10. b. m. w salach Frohsinu na korzyść funduszu wdów, sierot i inwalidów, towarzyszów sztuki drukarskiej, który pod każdym względem wybornie się powiódł, i ogólne zadowolenie wywołał, przyniósł brutto dochodu 416 zł. 50 c., a po odtrąceniu wydatków w kwocie 257 zł. 83 c., czystego zysku 158 zł. 67 c., któremi kasa funduszów zasiloną została. Wydział Tow. drukarzy czuje się przeto obowiązanym złożyć publiczne dzięki WW. pp. A. Jasińskiemu prezydentowi miasta Lwowa, Janowi Dobrzańskiemu redaktorowi *Gazety Narodowej*, Karolowi Gromanowi, M. Epsteinowi, J. Reissowi, J. Penterowi, i Richtmanowi, za naddatki kasowe; paniom gospodyniom balu za łaskawe ich trudy i fatygę, następnie WW. pp. Eus. Czerkawskiemu rektorowi uniwers., Tustanowskiemu dyr. policji, pp. literatom, publicystom, pryncypałom sztuki drukarskiej, jakoteż szanownej publiczności za łaskawy współudział i uczestniczenie, któremi pomienioną zabawę zaszczycić raczyli.

— Zarząd H a r m o n i i składa niniejszem publiczne podziękowanie za łaskawe dary, jakie dla swej szkoły muzyki instrumentalnej otrzymał, a mianowicie świetnej Radzie miejskiej za subwencję w kwocie 300 zł.; szanownemu przełożeństwu gminy izraelickiej lwowskiej za subwencję w kwocie 25 zł., komitetowi który się zajął urządzeniem koncertu p. Wieniawskiego, za dar 254 zł., a wreszcie księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta za darowane szkole nuty muzyczne. Dzięki tej pomocy, będzie mogła kapela Harmonii najdalej w czerwcu r. b. publicznie wystąpić, z pomiędzy bowiem 52 uczniów, pobierających w szkole Harmonii bezpłatnie naukę gry na instrumentach dętych, będzie już w najbliższych tygodniach znaczniejsza ich część zupełnie do wystąpienia publicznego przysposobioną.

Przy tej sposobności przypominamy, że trzeci z kolei wieczorek muzyczny dyrektora Harmonii p. Ludwika Marka, odbędzie się w niedzielę d. 4. marca, a wezmą w nim udział między innemi także panie Dobrzańska i Zimajerowa, tudzież pan Zakrzewski.

— Dowiadujemy się, że na św. Józefa zamyśla gai. Towarzystwo muzyczne urządzić wieczorek tańcujący w salach Frohsinu, w hotelu Georga.

— Zakład lwowski głuchoniemych poczuwa się do obowiązku złożenia WW. pp. Karolowi Kisielce i Janowi Kleinowi, obywatelom miasta Lwowa i właścicielom browarów, publicznego podziękowania, za łaskawe datki w piwie podczas ostatnich dni zapust dla biednych dzieci w zakładzie zostających.

— W Wenecji zakończyła życie dnia 11. b. m. Aniela Załuska, córka Jana hr. Załuskiego, tknięta paraliżem serca. W ostatni zapustny wtorek garstka rodaków odprowadziła jej zwłoki na wieczny odpoczynek, i garść obcej ziemi rzuciła na trumnę.

— **Nekrolog**. Dnia 1. listopada 1876 b. r. zmarł w Majdanie sieniawskim, na granicy Kongresówki, ksiądz Wincenty Bukowski proboszcz rz. kat. w 60 roku życia. Przeszedł on ciężką szkołę życia, gdyż jako ubogiego stanu człowiek, swoją tylko pracą utrzymywał się w szkołach i mimo trudów i biedy doprowadził do tego, że został księdzem r. 1842. Ciężkie to były wtedy czasy dla młodzi szkolnej z powodów politycznych, gdyż każde podejrzenie polityczne narażało na ściganie a nawet na utratę urzędu. Te próby przebył w szkołach ks. Wincenty B. a zamiast osłabić w sobie ducha narodowego, spotęgował go jeszcze i był między młodzieżą szkolną krzewicielem niestrudzonym idei narodowej. Dał też dowody ducha narodowego, gdyż będąc wikarym w Jasienicy r. 1846, wystąpił z całą sprężystością kapłańską przeciw ruchowi i gwałtom ludu ciemnego i dostał się do więzienia politycznego, razem z patrjotami w Sanoku, a ztąd przewieziony do Lwowa, gdzie był skazany na długoletnie więzienie polityczne, a r. 1848 za ogólną amnestją uwolniony i do pracy kapłańskiej na parafii przypuszczony.

Dopiero r. 1858 został proboszczem w Kobylanach blisko Dukli i tu pracował dla oświaty ludu niezmordowany, pisząc różne artykuliki pożyteczne dla ludu do pism ludowych, gdyż należał on do grona księży światłych, pełnych ducha narodowego i gotowych do jakichbądź ofiar dla dobra kraju, a w końcu nieprzestawał karcić narowy ludu z kazalnicy, za co przez zemstę oskarżony, urzędu pozbawiony i znowu drugi raz na dwuroczne więzienie we Lwowie skazany. Dwukrotne więzienie nadwyrężyło jego zdrowie, już od szkolnych lat wątłe i osłabione, a dodajmy do tego jeszcze zgryzoty i brak środków utrzymania po tem dwukrotnem uwięzieniu, a zrozumiemy zkąd początek jego strasznej i bolesnej choroby, gdyż cierpiał on na raka w żołądku. Po drugiem uwolnieniu z więzienia zostawiono mu rok jeden wolny do starania się o jakie probostwo, i znalazł się życzliwy i względny kolator z Sieniawy miasta, książe Czartoryski, który mu dał prezentę na proboswo w Majdanie, wprawdzie ubogie, ale odpowiedne do pracy. Na tej to ostatniej placówce wytrwał on do zgonu życia, i wytrwał chlubie, walcząc przeciw prądom szyzmy, która zarażała pograniczną jego owczarnię i przeciw szkodliwemu rozdzielaniu narodowemu, jakie szerzyła partja świętojurska w parafii jego z ludnością dwojakiego obrządku kościelnego.

Jako prawdziwy syn kościoła i ojczyzny był świadkiem żywym ruchu narodowego przeciw gnębieniu narodu i przeciw szyzmie r. 1863. Jaki zaś brał udział w tym ruchu, dość wspomnieć, że przez granicę, gdzie leży parafja Majdan sieniawski, przechodziły różne oddziały powstańcze. I ta sprawa narodowa przyniosła mu stratę znaczną, równie jak wszytkim patrjotom. Od upadku ruchu przedostatniego posmutniał ks. Wincenty, choroba się wzmagała, lekarze wysyłali go do kąpieli zagranicznej, otóż zebrał ostatni grosz, wyjechał do kąpiel, wrócił i umarł w strasznych bolach cielesnych na raka, ale umarł w takim niedostatku, że serce ludzkie niepodoła tego wypowiedzieć.

Otóż niech ci bracie ks. Wincenty! nie cięży ziemia cmentarna w grobie na pograniczu krajowem, jak ci nie cięży nic na sumieniu z twego całego życia, któreś poświęcił kościołowi i ojczyznie! poszedłeś na lepszy świat, gdy my twoi towarzysze ze szkół i więzienia, i na polu pracy kościelnej i narodowej, pozostajemy na tym padole pracy i nadziei pewnej, że może doczekamy się spełnienia naszych wspólnych życzeń na ziemi, a jeżeli i nas ominie to spełnienie życzeń na ziemi, to się zobaczymy na lepszym świecie!

Twój towarzysz pracy i cierpień

Ks. Wojciech Michna z Cłopic.

— **Bursztyn**. Dalszy ciąg dobrowolnych datków na pogorzelców tutejszych: P. Młocki ze Lwowa nadesłał 25 zł., p. Maniewski z Cześnik 10 zł., ks. Niedzwiecki z Cześnik zboża 16 gr. i 1 zł., gmina Cześniki zboża 2 kor. 26 g. i 9 zł. i bielizny 10 szt. płótna i miar pięć, Towarzystwo kasynowe w Gródku 12 zł. 60 c., Towarzystwo kasynowe w Czortkowie 5 zł., miasto Rzeszów 25 zł., Wydz. pow. Zaleszczyki 25 zł., Wydz. pow. Sambor 25 zł., miasto Halicz 50 zł., miasto Przemyśl 20 zł., miasto Mikołajów 5 zł., Wydz. pow. Przemyśl 20 zł., miasto Dolina 20 zł., c. k. starostwo w Kałuszu zebrało 2 zł., gmina Derszów przez c. k. starostwo Żydaczów 1 zł. 73 c., Wydz. pow. w Tarnowie 25 zł., Wydz. pow. w Brzesku 20 zł., miasto Chrzanów 10 zł., Wydz. pow. Mościska 10 zł., Wydz. pow. Zbaraż 25 zł., miasto Bochnia 30 zł., Wydz. pow. w Czortkowie 25 zł.

Z komitetu dla pogorzelców.

Dr. *Stanisław Wnękowicz*, przewodniczący.
Fr. Czarnecki, sekretarz.

— **Kraków**, 23. lutego. Na rozkaz prezydenta miasta, przedsięwzięto z powodu wypadku otrucia się dr. R. arszenikową farbą obić papierowych, rewizję w składach tapety, których wielką część zabrano.

Burza poniedziałkowa zrządziła wielkie szkody w kościele N. P. Marji, wybijając wiele szyb i uszkadzając dach w wielu miejscach. Koszta naprawy wynoszą kilka tysięcy zł.

— **Warszawa** 22. lutego. Towarzystwo zachęty sztuk pięknych powzięło projekt urządzania w prowincjonalnych miastach wystawy sztuk pięknych. Myśl ta zasługuje na uznanie. Krzewienie wśród naszego społeczeństwa poczucia piękna jest bardzo pożądanem. Obfite zdroje poezji rodzinnej dziś wyschły prawie zupełnie. Malarstwo nasze szczycąc się imionami Matejki, Siemiradzkiego i innych, nie znajduje do tej pory tego oddźwięku we wszystkich warstwach społecznych, jak się to dzieje n. p. z muzyką, która jedyna z pośrod sztuk pięknych zdołała utorować sobie wszędzie drogę. O rzeźbie nie ma już co i mówić. W takim stanie rzeczy popularyzowanie dzieł sztuki jest bardzo na czasie, dla tego prowincjonalne wystawy malarstwa i rzeźby, zamierzone przez Towarzystwo, witamy jako dodatni objaw działalności tej instytucji.

P. Antokolski, rzeźbiarz, ukończył niedawno w Rzymie głowę Sokratesa po zgonie. Zgadzamy się z *Gołosem*, z którego wiadomość tę wyjmujemy, że ostatnie to dzieło słynnego rzeźbiarza jest klasycznej piękności, lecz niech *Gołos* nie kradnie p. Antokolskiego dla Moskwy, gdy wiadomo że ten jest Polakiem.

Przed kilku dniami widziano w Kaliszu prze-

latujące po nad miastem stado dzikich gęsi. Nieomylny to podobno znak zbliżającej się wiosny.

— **Olbrzymi wieloryb**, którego sprowadzenie do Broadway aquarium w Nowym Yorku, kosztowało tyle trudów i pieniędzy, zakończył życie przed trzema tygodniami. Pomimo zmieniania codziennego 30.000 galonów wody, karmienia go drobnemi rybami, król mórz nie mógł żyć w samotności i niewoli, i pewnego poranku, kiedy dozorcy zabierali się do odświeżenia wody w basenie, znaleziono go nieruchomie spoczywającym na powierzchni wody. Z początku myślano, że tylko lekkie omdlenie, lecz wkrótce przekonano się, że życie bezpowrotnie zeń uleciało.

— **Żona Midhata**, jak donoszą *Köln. Ztg.* z Pern w ten sposób miała mówić do jednej z dam odwiedzających ją, o upadku swego męża: „Niechaj nikt nie sądzi, że mówi w myśl moja, jeżeli oskarza sułtana o czyn niesprawiedliwy. Wszyscy uchylamy głowy pod jego wyrokiem życząc szczęścia rządom jego. W pierwszej chwili gdym otrzymała wiadomość o upadku Midhata, przerażona byłam obawiając się, że wrogi jego śmierć mu zadadzą. Dziś jestem spokojna. Niech się dzieje wola sułtana, co on uczyni, dobrze będzie, choć wiem, że mąż jest niewinny? Tak mówiła ta żelazna kobieta, która pomimo równoczesnej straty wnuczka swego, niestraciła odwagi.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Wyszedł nr. 25. *Tygodnia* i zawiera: Swoi czy obcy?; Żeliga, powieść Józefa Ign. Kraszewskiego; Karpiński i jego poezje przez Tretiaka; Gabryel Conroy, powieść Bretkarta; Cechy w dawnej Polsce przez Martynowskiego; Przygody w Indjach Anqnetila; Rozwój drobnedo przemysłu w Galicji przez J. Gniewosza; Studja estetyczne W. hr. Dieduszyckiego; Tydzień lwowski nr, 3; Listy do przyszłej narzeczonej; Całkowite zaćmienie księżyca; Pogadanka J. Lama; Listy z kraju; Wiadomości z kraju i ze świata; Bibliografia; Rozmaitości; Odpowiedzi Redakcji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Jedenaste walne zgromadzenie Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego dnia 24. lutego 1877 r.

Dzisiaj rozpoczęło się walne zgromadzenie Rady ogólnej Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego. O godzinie 11 przed południem w sali ratuszowej zagaił obrady wiceprezes towarzystwa Dawid Abrahamowicz. W przemowie swej podnosi on, że działalność towarzystwa coraz skuteczniejszą i pożyteczniejszą się staje, bo cieszy się opieką rządu i sejmu. Wielkiego znaczenia w ubiegłym roku był przyjazd ministra rolnictwa, który zwiedził szkołę rolniczą w Dublanach, badał czynności towarzystwa i w ogóle gospodarskie stosunki w kraju, ocenił korzystniej aniżeli oczekiwać się było wolo. Ważnem także dla gospodarstwa było przybycie p. Marescha, delegata ministerstwa, który szczegółowo zastanawiał się nad stosunkami kredytowemi.

Kończąc oznajmia mowca, że książę prezes z powodu nadwątlonego zdrowia oświadczył chęć zrzeczenia się tej godności, lecz komitet mając na uwadze długoletnią, skuteczną i pełną poświęcenia czynność księcia prezesa, upraszał go, by i nadal jeszcze prezesem pozostał.

Przewodniczący oddziału Bóbrczańskiego Seweryn H e l c e l wniósł wtedy wniosek, aby zgromadzenie w drodze telegraficznej oświadczyło księciu prezesowi powinszowania z powodu powrotu do zdrowia. Wniosek przyjęto.

Następnie przedstawia przewodniczący komisarza rządowego w osobie c. k. radcy dworu p. E c k h a r d t a, i przedstawia delegatów różnych krajowych i zakrajowych towarzystw.

Przystępując do porządku dziennego, odczytuje sekretarz towarzystwa sprawozdanie za rok ubiegły. Obszerne to sprawozdanie ze wszystkich czynności towarzystwa, będzie zapewne wydrukowanem i dla tego nie podajemy jego treści; na szczególniejszą jednakże uwagę zasługuje ustęp donoszący, iż przewodniczący wszystkich oddziałów uznali, że ogólna centralna reprezentacja towarzystwa jest niezbędnie potrzebną.

Po odczytaniu sprawozdania wniósł p. Ż u r o w s k i wniosek, aby w przyszłości sprawozdania nie były czytane, lecz w dziennikach drukowane, i komitet do zbadania wybrany. Wniosek upadł. Dalszym przedmiotem porządku dziennego była wystawa krajowa. Sprawozdawca p. Bolesław Augustynowicz w świetnem przemówieniu podnosił ważność wystawy, i zapraszał do najliczniejszego udziału. Nie jestto wystawa dla popisu, ale poznania stanu kraju; prawda, że teraz jesteśmy w biedzie, lecz wystawa pozwoli tę biedę dobrze poznać i pouczy o sposobach skutecznego z nią walczenia. Głównie podnosi mowca konieczność jak najliczniejszego obesłania wystawy, aby się należycie powiodła, osiągła cel jaki jej wytyczono, i aby pracę i fundusz na jej urządzenie wyłożone nie zostały marnie wydanemi.

Na zarzut p. D ę b o w s k i e g o, iż za wielka jest liczba delegatów, odpowiada sprawozdawca, że delegatów głównem zadaniem jest wpływać na producentów, szczególniej zaś na włościan, oddających się jakiemuś przemysłowi domowemu, aby w wystawie udział wzięli; zbieranie składek jest bardziej pobocznym celem.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego było przedłożenie komitetu w sprawie komasacji. Dr. Tadeusz P i l a t w świetnym i gruntownym wykładzie przedstawił zapatrywanie komitetu na przedmiot. Znakomitym był wywód strony prawnej, dowodzący, że przedstawodawstwo o komasacji należy do sejmu krajowego. Komitet zanim wyda opinię, jakiej od niego ze strony rządu żądano, chce zasięgnąć opinii zgromadzenia w dwóch punktach, i przedstawia swe zapatrywanie, że 1. komasacja winna być przeprowadzoną jedynie na żądanie członków gminy, opłacających $^2/_3$ części podatku gminnego; 2 że podział gruntów wspólnych nie będzie się odnosił do gruntów leśnych, i przeprowadzonym będzie na żądanie połowy uczestników.

Zgromadzenie postanowiło nad sprawą tą naradzić się na poufnem zgromadzeniu, a potem wydać uchwałę.

Następnie przystąpiono do rozdania nagród za gospodarstwa wiejskie: za r. 1875 przyznano pierwszą nagrodę za wielkie gospodarstwo p Damazemu K u u a s z e w s k i e m u z Perekosów, a 2 nagrodę p. Czesławowi L e s z c z y ń s k i e m u z Czerteża, za r. 1876 otrzymał pierwszą nagrodę p. Jakób br. R o m a s z k a n za gospodarstwo w Horodence a 2. p. Seweryn br. B r u n i c k i za gospodarstwo w Zaleszczykach.

Nagrody te stanowią srebrne zastawy (puhary) z nakrywą i podstawką podzielone one są na 4 pola, w którym umieszczono napisy; — osoby, dla której puhar przeznaczony, dalej napis: premiowanie gospodarstw z r. . . ., za gospodarstwo w . . . i c. k. galicyjskie Towarzystwo gospodarskie. Na postumencie są łby konia, wołu, owcy i dzika. Oprócz tego pierwsze nagrody otrzymały złoty medal, a drugie nagrody srebrny medal.

Za wzorowe gospodarstwa włościańskie otrzymali z pomiędzy 47 kandydatów, w 1875 r. 1. Jan Barla z Pobereża (Stanisławów) 200 zł. i dyplom; 2. Teodor Kosterka z Cuculowiec (Żydaczów) 250 złr. i dyplom; 3. Nichał Komarzyński z Kurzan (Brzeżany) 100 zł. i dyplom.

Na rok 1876 zgłosiło się 45 kompetentów, nagrody zaś udzielono takie jak powyższe. 1. Mikołajowi Nazarko z Toustoług (Tarnopol); 2. Antoniemu Dunikowskiemu z Cwitowy (Buczacz); 3, Bazylemu Harmotyj z Łuczek (Tarnopol).

Oprócz tego rozdzielono nagrody za pojedyncze części gospodarstwa.

Ku końcu posiedzenia przemawiał JExc. hr. Włodzimierz Dzieduszycki, — zalecając obesłanie wystawy.

Nastepne posiedzenie jutro o 11 godz.

Lwów. S p r a w o z d a n i e t a r g o w e z dnia 23. lutego 1877 roku: Pszenicy 100 kilogramów 10 zł. 58 c.; żyta 100 kilogrm. 8 zł. 04 c.; jęczmienia 100 kilogrm. 6 zł. 44 c.; owsa 100 kilogramów 6 zł. 69 c.; hreczki 100 kilogrm. 7 zł. 53 c.; prosa 100 kilogrm. 5 zł. 81 c.; grochu 100 kilogrm. 7 zł. 58 c.; soczewicy 100 kilogramów — zł. — c.; kukurudzy 100 kilogramów — zł. — c.; fasoli 100 kilogrm. — zł. — c.; ziemniaków 100 kilogrm. 3 zł. 52 c.; siana 100 kilog. 2 zł. 29 c.; słomy 100 kilogr. 1 zł. 29 c.; metr kub. drzewa twardego 3 zł. 91 c.; miękkiego 2 zł. 96 c.

Miejski urząd targowy.

Lwów d. 24. lutego 1877.

Wiedeń dnia 22. lutego. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3194, zabitych wieprzów 725, jagniąt 1248, żywych owiec 665, żywej nierogacizny 855. Cielęta płacono 34 do 52 złr., zabite wieprzy 48 do 58 złr., jagnięta za parę 5 do 13 złr., żywe owce 40 do 45 złr., żywa nierogacizna 35 do 50 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.
Caffe-Stierböck.

Telegramy i ostatnie wiadomości.

Czy odbyło się w piątek zebranie centralistów Izby panów, i czy stronnictwo Hohenwartowskie dało jaką odpowiedź na zapytanie rządu w sprawie Rady jlnej, dotąd nie wiadomo. Rząd wszystkie sprężyny poruszył, aby na walnem zebraniu centralistów Izby posłów, na wczoraj g. 10. rano naznaczonem, otrzymać zwycięztwo, mimo agitacji postępowców, którzy w klubie swoim d. 22. oświadczyli, że upadek gabinetu Auersperga byłby dla nich wcale obojętny, że nawet ludność tego upadku pragnie. Jakoż dzienniki poranne z dnia wczorajszego, (które jednak już w piątek wieczór były wydrukowane) zapowiadają, że rząd na tem zebraniu otrzyma ogromną większość, gdyż zapewne 48 postępowców i około 20 posłów z innych klubów centralistycznych oświadczy się przeciw rządowi. (Komplet centralistów Izby posłów wynosi obecnie 210, bez tych, co za urlopem wyjechali). Z zebrania zaś samego mamy w chwili, gdy to piszemy, tylko następujące doniesienie o dwóch wnioskach przeciwnych:

Wiedeń d. 24. lutego. Dr. H e r b s t postawił wniosek następujący: Zważywszy, że według oświadczenia rządu, wykończenie przedłożeń ugodowych nie może dojść do skutku, dopóki stronnictwo centralistyczne zdania swego co do składu Rady jlnej banku nie wypowie; zważywszy, że z tego żądanego wotum nie wolno wysnuwać żadnego prejudykatu co do uchwalania, poprawiania lub odrzucenia reszty postanowień statutu bankowego, tudzież reszty przedłożeń ugodowych: — stronnictwo centralistyczne, wyraźnie zastrzegając sobie zupełną swobodę głosowania nad przedłożeniami ugodowemi i postanowieniami statutu bankowego, specjalnie zaś uznając kwestję ustanawiania wicegubernatorów banku za całkiem otwartą, oświadcza, że zresztą zakomunikowany przez rząd skład Rady jlnej banku uważa za możliwy do przyjęcia. [Telegram „Dziennika Polskiego" powiada tu wprawdzie: za rzecz n i e do przyjęcia; uważamy to jednak za pomyłkę; p. r.]

Następnie postawił dr. S c h a u p [z klubu postępowców] następujący wniosek: Ponieważ proponowany przez rząd sposób składu Rady jlnej banku na tych samych, chociaż co do formy nieco osłabionych, polega zasadach, które stronnictwo na zebraniu z d. 3. grudnia r. z. [kiedy umowę majową obalono] za niemożebne do przyjęcia uznało; szczególnie zaś ponieważ z powodu mianowania wicegubernatorów bank popadłby w niedopuszczalną zawisłość od obu rządów: - przeto stronnictwo centralistyczne oświadcza, że projekt rządu co do składu Rady jlnej jest nie do przyjęcia.

Do głosu zapisało się 21 mowców, przeważnie za wnioskiem Herbsta.

Jeżeli prawdą jest, że Tisza punkt co do mianowania gubernatorów uznał za jedyną dla siebie linię odwrotową, że przy tym punkcie niezłomnie obstawać musi — jak to p. Pretis wyraźnie na zebraniu centralistów podnosił z naciskiem: to i przyjęcie wniosku Herbsta, uznającego kwestję wicegubernatorów za całkiem otwartą, byłoby klęską dla gabinetu Auersperga. Czekamy jeszcze w tej mierze bliższych, dokładniejszych doniesień.

Rząd moskiewski pokutuje teraz za to, że na kolejach swoich (z wyjątkiem Warszawsko-Wiedeńskiej) zaprowadził tory szersze niż są w całej zresztą Europie, z wyjątkiem kolei wicynalnych. Jak *Nowa Presse* donosi, musi on teraz z nadzwyczajnym pospiechem sprowadzać maszyny systemu Halla, z przyrządem do ścieśniania podstawy wagonów, aby wyrównać różnicę między szerokością torów kolei moskiewskich a rumuńskich. (Tylko krótka kolej Jassy-Kiszeniew ma tory moskiewskie.) Dowodzi to zresztą zupełnego niedołęztwa w prowadzeniu mobilizacji moskiewskiej, jeżeli dopiero teraz tę okoliczność fatalną sobie przypomniano. Wszakżeż Moskwa nie mogła się spodziewać, aby Turcja samego ustawienia armii moskiewskiej w Besarabii się ulękła, albo żeby Moskwę zaczepiła.

Według *Allg. Augsb. Ztg.* Midhat basza zaprzecza, aby napisał był list do sułtana, w dziennikach podany. Komunikat ten jednak nie zaprzecza w ogóle napisaniu listu Midhata do sułtana. Jak wiemy z naszej korespondencji stambulskiej, Midhat napisał list do sułtana — ale zapewny nie taki ostry, jak *Nowa Presse* ogłosiła.

Londyn d. 24. lutego. W Izbie lordów zapowiedział lord Stratheden rezolucję, żądającą takich środków, któreby zdołały zapobiedz wybuchowi wojny w Europie a zarazem zapewnić prawomocność traktatów z r. 1856 w tej osnowie, w jakiej w r. 1871 zostały odnowione, tudzież pomódz do polepszenia bytu ludności pod rządem tureckim.

W r. 1871 traktat paryzki został zmienionym, że zniesiono punkt, zabraniający Moskwie utrzymywania siły zbrojnej na Czarnem morzu. Zapowiedziana ta rezolucja zdaje się stać w związku z projektem, który dzisiaj w artykule kierującym rozbieramy.

W ostatniej chwili odbieramy następujące telegramy:

Wiedeń d. 24. lutego. Walne zebranie centralistów. Ciąg dalszy. B r e s t e l oświadcza co do mianowania wicegubernatorów, że dla państwa ważną jest rzeczą zapewnić sobie wpływ na bank; proponowany skład Rady jeneralnej nie zawiera przewagi wpływu węgierskiego. H e i l s b e r g uważa mianowanie wicegubernatorów za głębokie wdzieranie się państwa w sprawy banku, podczas gdy nadzór państwowy wystarcza, inaczej nastręczonoby sposobność do nadużywania banku. K l i e r przemawia za wnioskiem Herbsta. Nadanie ograniczonego wpływu na bank nie jest jeszcze wydaniem banku Węgrom na pastwę, tylko jest ekwiwalentem za przyznaną przez Węgry jedność banknotową. Skutki odmowy byłyby pod względem politycznym jak i ekonomicznym nieobliczone.

Z s c h o k oświadcza się za wnioskiem Schaupa. Edward S u e s s oświadcza śród kilkakrotnych hucznych oklasków, że jakkolwiek kilka razy rząd ganił, wszelako w tem tak bezprzykładnie ważnem a trudnem położeniu widzi się zmuszonym z całej siły rząd popierać. H a n i s c h powiada: skoro w r. 1867 przeciw ugodzie z Węgrami głosowałem, to i teraz muszę głosować za wnioskiem Schaupa.

Następnie uchwaliło zebranie wybrać po dwóch mowców jeneralnych. Wniosek Schaupa podpisało 58 posłów; wszystkich jest obecnych 194.

Wiedeń d. 24 lutego. Zebranie centralistów przyjęło wniosek Herbsta 123 głosami przeciw 62.

(Tylko w jednej części wczorajszego nakładu drukowane):

Rzym dnia 23. lutego. Wszystkie postanowienia wstępne do uregulowania konklawy, zostały ułożone i przedłożone papieżowi. Postanowienia te nie dotykają istoty konklawy, ale modyfikują ceremonię przed zebraniem się kardynałów.

Bukareszt dnia 23. lutego. Turcy poparci przez żołnierzy, pojawili się wczoraj na wyspie naddunajskiej, Gouraumeu, i poczęli rabować. Wysłany przeciw nim rumuński oddział strażników granicznych, pochwycił 13 na gorącym uczynku, pomiędzy nimi pojmał jednego żołnierza. Zabito dwóch, z których jeden urzędnik z Ruszczuku, kierujący rabunkiem.

Londyn dnia 23. lutego. Biuro Reutera donosi z Odessy, że niewolno okrętom wpływać do Bałakławy bez poprzedniego pozwolenia. Między Suchumkale a Mikołajewem położono torpedy a moskiewscy retmani pokazują okrętom swoim którędy płynąć

Konstantynopol d. 24. Lutego. Korespondecja „Hawas" donosi: Dziś spodziewają się tu zupełnego porozumienia się Serbji z Portą. Serbowie przyjmują ostateczne znane gwarancje pod warunkiem, że punkta, dotyczące równouprawienia żydów i postanowienia dyplomatycznego agenta w konwencji poruszone nie będą.

W dziesięć dni po ratyfikacji traktatów przez Skupczynę wojska tureckie opuszczą serbskie terytorjum. Spodziewają się przybycia delegowanych czarnogórskich na piątek. Rozkaz zatrzymania pozycj i obronnej wydany będzie we wtorek.

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

WIEDEŃ 24. lutego 1877.
godzina 10. minut 56 przed południem.

Akcje kred.	149.70.	Anglo-austr.	71.50
Unionsbank	—.—.	Vereinsbank.	—.—
Kolei Kar. Lud.	210.75.	Kolej połud.	77.75
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie.	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	9.90$^1/_2$
Rubel papierowy	—.—.	Usposob. stale.	

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje.
4% Listy zastawne po .	77 —	77 50
5% „ „ po .	84 —	84 50

Lwów, dnia 24. lutego 1877.

PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE.
W teatrze hr. Skarbka.
W niedzielę dnia 25. lutego
O godz. 4. po południu.

Studnia Artezyjska

Melodrama w 3 aktach ze spiewami.

Początek o godzinie 4-tej popołudniu.

PRZEDSTAWIENIE WIECZORNE.
W teatrze hr. Skarbka.
W niedzielę dnia 25. lutego 1877.

EMIGRACJA CHŁOPSKA

Obraz dramatyczny ludowy w pięciu aktach a 6ciu odsłonach, przez Wład. Ludw. Anczyca napisany, uwieńczony nagrodą na konkursie krakowskim r. 1876. — Muzykę z motywów narodowych ułożył Fr. Słomkowski.
Nowe dekoracje pęzla p. Dülla. — Nowe kostiumy.

Początek o godz. 7. wieczór.

Jutro po raz pierwszy:

REWOLWER

Nadesłane.

Para Ogierów czystej rasy „Perszerońskiej" do stanowienia licencjonowanych w zaprzęgu w parze spokojnie chodzących z dniem 1. maja br. będzie do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr JW. Maurycego P o t o c k i e g o w ŻATORZE pod Oświęcimem.

Tysięcy ludzi, którzy dłuższy czas cierpieli na rozstrój systemu nerwowego, osłabienie, lub cierpią na skutki życia rozpustnego, nie mieli przed wynalezieniem preparatu z Coca (pigułki N. III. pudełko 3 marki) przez Dr. Józ. Alvarez, żadnej nadziei na wyzdrowienie. Tym tedy cierpieniom zapewnia obecnie leczenie się pewne, zapomocą tego preparatu. Bliższe objaśnienia zawierają broszury i przepisy użycia, których otrzymać można bezpłatnie w apt. Zygm. Ruckera; z tej przekonać się można, że już Alex. Humboldt, Bonplan i inni sławni naturaliści i lekarze, jak również znaczna liczba pierwszych znakomitości medycznych, mówią o cudownej skuteczności leczniczej rośliny Coca. a (1—11)

ADOLF LUKAS,

doktor medycyny i chirurgii, magister akuszerji i okulistyki, były lekarz szpitalny w Pradze, asystent kliniczny i subst. prymarjusz w szpitalu powszechnym w Ołomuńcu, lekarz więzienny przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie ect.

po dłuższym pobycie za granicą osiadł we Lwowie.
Ordynuje w mieszkaniu przy ulicy Blacharskiej nr. 8. (tuż przy placu Dominikańskim) I. piętro od 3—4 popoł.
Dla ubogich bezpłatnie od 2—3.

Lwów, z Izby handlowej dnia 24 lutego.

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
I. Akcje za sztukę. (bez kupona bieżącego.)		
Kolej gal. Kar. Lud.	209 75	212 —
„ Lwow.-Czern.-Jassy	113 50	115 50
Banku hip. gal. po 200 zł.	212 —	215 —
Banku kred. gal. po 200 zł.	210 —	214 —
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	83 80	84 70
„ „ „ 4 pr. w. a.	76 80	77 80
„ „ „ 5 pr. okres.	83 80	84 70
Banku hip. gal. 6 pr.	87 30	88 10
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr. w. a.	91 50	93 —
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6 pr. losowanie w 15 lat .	90 10	91 10
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	84 —	85 —
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	89 50	92 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	17 —	19 —
V. Monety.		
Dukat holenderski . .	5 78	5 90
Dukat cesarski	5 84	5 96
Napoleondor	9 85	9 97
Pół imperjał rosyjski .	10 5	10 30
Rubel rosyjski srebrny	1 72	1 82
Rubel rosyjski papierowy	1 53$^1/_2$	1 55$^1/_2$
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
100 Marek niemieckich	60 40	61 40
Srebro	112 50	114 50
Kupony w srebrze . .	112 —	114 —
Wiedeń, 22. lutego. *Powszechny dług państwa (za 100 zł.)*		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	62 80	63 —
„ „ w sreb. 5 „	67 85	68 —
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	283 —	285 —
1839 $^1/_5$ losu „	283 —	285 —
1854 po 250 zł. 4 pr.	105 75	106 50
1860 „ 500 zł. w. a. 5 „	110 80	110 60
1860 „ 100 „ „ „	118 —	118 50
1864 „ 100 „ „ „	135 50	136 —
Renta złota 4 pct. . .	74 10	74 25
Listy zast. dom. po 120 5 „	144 —	144 50
Oblig. indem. (100 zł.)		
Galicyjskie	84 20	84 70
Bukowińskie	82 —	88 —
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. p. 120 zł. 5 proc.	98 50	99 —

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
Węg. poż. prem. po 100 zł.	71 50	72 —
Turecka poż. kol. po 400 fr.	16 80	17 10
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	72 80	73 —
Bodencred. an. 200 zł.	— —	— —
Zakł. kr. dla han. i przem.	150 10	150 30
Zakł. kr. węg. 200 zł.	120 —	120 25
Tow. esk. n. aust. po 500 zł.	675 —	690 —
Franco-austr. po 100 zł.	— —	— —
Franco-węgier. po 200 zł	— —	— —
Gal. bank. hip. po 200 zł	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	— —	— —
Renten bank po 160 zł.	— —	— —
Banku nar. austr. po 600 zł.	834 —	837 —
Banku pow. aust. po 200 zł.	—	—
Unionbank po 140 zł.	52 25	52 75
Vereinsbank po 100 zł	— —	— —
Verkehrsb. pow. po 140 zł	79 —	80 —
Wied. bankver. po 100 zł	54 —	55 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zł. . .	— —	— —
Alföldzkiej po 200 zł. sreb.	95 50	96 —
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	182 25	182 75
Ferdynanda półn. po 1000 zł. m. k.	1800 —	1805 —
Franc. Józ. po 200 zł. w. a.	118 —	118 25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	210 25	210 75
Lw. Czer. a Jas. po 200 zł.	115 —	115 25
Mor. Szl. (cent.) po 200	— —	— —
Aust. płn. zach. po 200 zł. sr.	112 50	113 —
„ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 zł. sr.	104 50	105 50
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	— —	— —
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	238 50	239 —
Südbahn po 200 zł. srebr.	77 50	77 25
Tramway wied. po 200 zł.	— —	— —
Węg. galic. (Łup.) po 200	78 50	79 50
Węgiers. płn. wschod. po 200 zł. sr. . . .	92 —	92 50
Węg. wsch. (Ostb.) po 200	— —	— —
Węg. zach. (Westb.) po 200 zł. w. a.	91 —	91 25
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. znst. po 200 zł.	— —	— —
„ wied. „ 100 „	— —	— —
„ tanich pom. „ 100 „	— —	— —
Listy zast. (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öst. 5 pr. s.	105 25	105 75
„ spłac. w 88 lat 5 pr w. a.	89 25	89 75
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	76 50	77 —
„ „ „ 5 pr. w. a.	84 —	84 50

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	81 —	82
Galic. bank hip. 6 pr. w. a.	87 50	88 —
„ Zak. kr. włośc. 6 pr. w. a.	91 80	91 80
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a. . .	96 50	96 65
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pr. 100 zł.	67 75	68 —
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	64 50	64 75
Czeska z. 300 zł. 5 pr. s. w. a.	— —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	90 50	91 —
„ em. 1862 5 pr. . .	90 50	91 —
„ em. 1870 5 pr. . .	84 —	84 25
„ em. 1872 5 pr. . .	84 —	84 50
Fordynanda płn. 5 pr. m. k.	100 —	101 —
„ „ 5 pr. w. a	94 50	95 50
„ „ 5 pr. sr.	105 60	105 80
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. rs. w. a	101 50	101 75
„ II. em. 5 pr. „	98 40	98 70
„ III. em. 1871 300	96 50	96 75
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr	95 50	95 80
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	77 80	78 20
Lw. Czer. Jas. II. em. 186. 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	77 60	77 80
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	69 —	69 50
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr srebr. w. a.	75 50	76 —
„ em. 1869 po 300 zł 5 pr. srebr. w. a.	73 —	73 50
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr srebr. w. a.	73 —	73 50
Siedmiogrodz. fr. 500 pr	59 75	60 —
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. dla handlu i prz	162 —	162 50
Klary po 40 zł. m. k. .	30 50	31 —
Keglevich po 10 zł. m. k	13 50	14 —
Krakowska po 20 zł. .	14 25	14 75
Palffy po 40 „ „ .	28 —	29 —
Rudolfa po 10 „ „ .	13 50	14 —
Ks. Salm po 40 „ „ .	37 50	38 50
St. Genois po 40 „ „ .	18 50	19 —
Stanisławowska (poż.) po 20 zł. w. a. . . .	20 —	21 —
Waldstein po 20 zł. m. k.	22 —	23 —
Windiszgrätz po 20 zł. „	23 50	24 —
(Dewizy 3 miesięczne.)		
Berlin 100 mark. . . .	60 20	60 45
Frankfurt 100 mark .	60 20	60 45
Hamburg 100 mark. mark	60 20	60 45
Londyn 10 ft. sterl. . .	123 80	124 10
Paryż 100 frank. . . .	49 10	49 20

Pierwszy zakład Chemiczno-kosmetyczny i kumysowy,

poleca

KUMYS!!!

który przez wszystkie fakultety medyczne i pierwszorzędne powagi lekarskie, krajowe i zagraniczne uznany i polecony jako jedyny radykalny środek przeciw najbardziej zadawnionym i uporczywym **kaszlom, kokluszom, chrypkom, katarom płuc i żołądka. Suchotom (Kumys wapienny.)** **Ogólnej niemocy, osłabieniu, niedokrewności (Kumys żelazawy), w migrenie i we wszystkich dolegliwościach gardła, piersi i żołądka.** Kumys jest powszechnie używany w praktyce lekarskiej, jako też we wszystkich klinikach, szpitalach i w szpitalu lwowskim z nadzwyczajnem powodzeniem.

Dla uniknienia naśladownictwa, każda flaszka opatrzona moim własnoręcznym podpisem.

ANTILENTILLIA,

pewny a nieszkodliwy środek przeciw **piegom i wszelkim plamom na twarzy,** cena 2 zł.

Woda fijołkowa

przeciw wszelkim **wyżutom, wągrom, pryszczom,** liszajom i t. p. na twarzy, przywraca skórze białość, delikatność i świeżość, cena 1 zł.

Sakkis al Sakkis

nadaje zębom uroczą białość, dziąsłom przywraca naturalny różowy kolor, wzmacnia je i usuwa wszelką nieprzyjemną woń pozostawiając najprzyjemniejszy orzewiający zapach. Uśmierza najgwałtowniejszy ból zębów, zapobiega psuciu się i pruchnieniu tychże, cena tylko 1 zł.

Te doniosłe i wypróbowane środki poleca **J. Ihnatowicz,** mag. farmacji. ul. Syxtuska l. 17. 1393 4—12

---

czyli funt ciowy.

Najtańsze i najlepsze

Okruchy herbaciane

w głównym składzie

HERBATY

pół kilo złr. 1.20, najlepsze złr. 1 50

Fryd. Schubutha i Syna

we Lwowie, w Rynku Nr. 45

Ceny oznaczone na ½ kilo — Ceny oznaczone na ½ kilo

1221 czyli funt ciowy. 9—12

Nasienia Łubinu

białego, po 7 zł. 100 kilo, sprzedaje Zarząd ekonomiczny w **Chorośnicy,** poczta na miejscu. 1488 3—3

NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgijnych Dra-*Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue dela Monnaie, 2: w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego przy ulicy Floriańskiej — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch. W Warszawie w składach materiałów aptecznych, pp. Ferd. Ant. Gallego i J. Mrozowskiego. 1506 8—?

Pierwsze pismo tygodniowe illustrowane dla sportsmanów w języku polskim, wychodzi w **Warszawie** pod tytułem:

„GONIEC TEATRALNY“

pismo poświęcone Teatrowi, sztukom pięknym i sportowi, wychodzi raz na tydzień.

Warunki prenumeraty dla zagranicy:

Kwartalnie 4 zł 50 ct. Półrocznie 9 zł. Rocznie 18 zł.

Redakcja i główna ekspedycja w kantorze J. Unger w Warszawie Nowolipki Nr. 3.

Wszyscy JWielmożni i Wielmożni Panowie, którzy otrzymali Nr. 1. „Gońca“ zechcą łaskawie zawiadomić ekspedycję tegoż pisma, czy życzą sobie mieć nadsyłane dalsze numera. 1528 2- 3



Langauera

uprzywilejowane

kaftaniki, spodnice i kalesony w desenie, pończoszkowej roboty, dla

mężczyzn, pań i dzieci

wyrobu

Leuze & Drescher

we Wiedniu, Salvatorgasse Nr. 6



To uprzywilejowane ubrania spodnie w desenie, są według orzeczenia lekarzy najlepszym środkiem do ochronienia się przed przeziębieniem, a taniość tychże nastręcza każdemu sposobność zaopatrzenia się w takowe. 1490 2 3

Składy we Lwowie:

u braci K. & J. SCHAYERÓW,

i u MAURYCEGO BAŁŁABANA, przy placu Marjackim l. 8.

Frauen die an **Fluss** leiden, erhalten für 6 fl. ein zuverlässiges Heilmittel zugesendet von Dr. BREYER, em. Frauenspitalarzte **Wien, Schottenbastei Nr. 1.** 1147 16 23

Przez Jego cesarską Mość **Franciszka Józefa I.** odznaczona wyłącznym przywilejem



Trucizna na szczury.

jest prawdziwa do nabycia:

we LWOWIE u pp. K. Iskierskiego, J. Beisera, Z. Ruckera, P. Mikolascha, w STANISŁAWOWIE u Stechera v. Sebenitz; w KRAKOWIE u p. M. Jaworskiego. 2 9

Cena sztuki 50 ct.

Bez bolu i bez wstrzykiwania

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia, wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe, jakoteż oardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. HARTMANN,

członek lekarskiego Wydziału, w Wiedniu Stadt, Habsburgerg nie jak dawniej, lecz Stadt, Seilergasse Nr. 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, 1111 31—100

osłabienie mężkie,

bez wyrzynania i bez wypalania równie leczy **syfilis i wrzody wszelkiego rodzaju** za pomocą korespondencji. Za dyskrecję ręczy, a na żądanie wysyła bezzwłocznie lekarstwa.

Po znacznie zniżonych cenach!

Z powodu zwinięcia interesu

zupełna Wyprzedaż SKŁADU MEBLI

pod firmą:

F. & L. KIRSCHNER

we LWOWIE, przy placu Trybunalskim l. 1.

mianowicie poleca się

po nader zniżonych cenach:

obicia na meble wszelkiego rodzaju, **dywany, chodniki kapy** gobelinowe, **zwierciadła** w ramach złoconych i orzechowych, **pająki, świeczniki** ścienne, **zegary** stołowe i ścienne, tudzież rozmaite **przedmioty galanteryjne.**

Wszelkie zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak dotychczas z największą akuratnością. 1358 11—12

Po znacznie zniżonych cenach!

Po znacznie zniżonych cenach! — Po znacznie zniżonych cenach!

Świeżość, Piękność i Młodość nadaje twarzy i powłoce ciała

CRÊME-ORIZA

DE NINON DE LENCLOS

L. LEGRAND, dostawcy perfum wielu panujących domów

207, ulica Saint-Honore w PARYŻU i w głównych magazynach perfum we Francji i zagranicą.

We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w magazynie galant. P. Strzyżowskiego i pp. Bayer i Leona. 1015 16—24

Die geschwächte **Manneskraft** ... **Geschlechts-Krankheiten** ... Prof. Dr. Bisenz ...

Poświadczenie lekarskie

o skutkach

ziółek antiartrytycznych i antireumatycznych i krew przeczyszczających

aptekarza pana

Wilhelma

Dla dobra cierpiącej ludzkości czuję się być powodowanym, zalecić ze strony lekarskiej szczególnie wyborne krew przeczyszczające ziółka pana aptekarza Wilhelma.

Preparat ten tak pojedynczy, jest jednym z najwyborniejszych środków domowych na wszystkie cierpienia wewnętrzne i przeciw tym słabościom zewnętrznym, które zowią się złymi sokami.

Miałem sposobność używać tych ziółek tu w Ameryce przy mojej rozległej praktyce i przekonałem się, że te okazały się niezbicie skutkującymi w następujących cierpieniach.

a) *w słabościach organów oddechowych,* szczególnie przeciw katarom opłucnej, szczególniej gdy flegma rano bardzo dokuczała, dalej w przypadłościach astmatycznych, w tym ostatnim wypadku, skutek był bardzo świetnym;

b) *w słabościach żołądka,* przeciw kurczom żołądka, katarom żołądkowym, przeciw bolom, pochodzącym z zepsucia żołądka, przy hypochondrji, przeciw wrzodom żołądkowym, na raka w żołądku i uciążliwościom hysterycznym;

c) *przy opuchnięciu żył krwionośnych, przeciw hemoroidom,* a mianowicie wtedy, jeżeli z powodu zatwardzenia następuje opuchnięcie żył, przerwanie się tychże i krwawienie;

d) *przeciw organicznej wadzie serca, na niedomykalność klap;*

e) *przeciw syfilitycznym chorobom wszelkiego rodzaju,* a szczególnie w wypadkach, gdy frykcja żadnego nie odniosła skutku i gdzie ją już długo bezskutecznie używano, więc przeciw zastarzałym chorobom syfilitycznym.

Pozostaną tedy krew przeczyszczające ziółka aptekarza Wilhelma dla Ameryki jako środek leczniczy.

New-York 16. września 1873.

4033III 6-6 Dr med. **A. Groyen,**

niemiecki lekarz prakt. w Nowym-Yorku, l. 74. Seventh Street, dawniej sztabowy lekarz wojsk niemieckich.

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Prawdziwe **Wilhelma** antiartrytyczne i antireumatyczne krew oczyszczające ziółka otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacji Wilhelma antiartrytycznych, antireumatycznych, krew oczyszczających ziółek w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na ośm porcyj, przyrządzonych według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1 zł.** Osobno za stempel i opakowanie **10** ct

Dla dogodności PT. publiczności, prawdziwe **Wilhelma** antiartrytyczne, antireumatyczne krew oczyszczające ziółka otrzymać także można:

We LWOWIE: u Z. Ruckera apt., Jak. Beisera apt., Jak. Piepesa apt., W. Marszałkiewicza i K. Krzyżanowskiego; w Bielsku G. Zabystrzan apt., w Bełzie Adolf Gross apt., w Białej Jos. Knaus, w Bóbrce A. Miedlecki apt., w Bołszowcach A. Wazowicz apt., w Brodach M. S. Franzos, w Brzeżanach G. Fadenhecht, w Bursztynie J. N. Klinke apt., w Czerniowcach Ign. Schnirch i J. Golichowski apt., w Dobromilu A. Srotowski apt., w Drohobyczu L. Dobrzyniecki apt. i J. Aleksiewicz apt., w Jarosławiu Lad. Wisłocki apt., w Johannesthal P. Hofmann, w Kamionce Strumiłowej Zawałkiewicz apt., w Kołomyji M. Bolchower, w Kozowy K. Chalbazany apt., w Krakowie J. Trauczyński apt., w Monasterzyskach Wład. Żarski apt., w Nowym Targu K. Laur, w Nowym Sączu P. Filipek apt., w Oświęcimiu K. Siebarski, w Podgórzu J. Skałkalski apt., w Podwołoczyskach D. Schmelder apt., w Przemyślu J. Geidetschka, w Radziechowie A. Jaśkiewicz apt., w Rohatynie Hirsch Liebreich, w Radowcach A. Decani apt., w Rymanowie W. Wojtynkiewicz apt., w Rzeszowie W. Wojtynkiewicz apt., w Samborze Piotr Gailhofer apt., w Sanoku Jan Zarewicz apt., w Sadogórze Damian Rubinowicz apt., w Stanisławowie Fried. Stecher apt., w Stryju Z. Dragowski apt., w Suczawie Julian Siebert apt., w Tarnopolu F. Jamrogiewicz apt., w Tarnowie E. Rank apt., w Wadowicach S. Kurowski apt., w Zaleszczykach Jakób Negrusz apt., w Żurawnie J. Tomaszewski apt

---

Zawierzaj doświadczonemu!

Świadectwa lekarskich znakomitości i wielu prywatnych, oraz codziennie wzmagający się popyt i rozpowszechnienie, poręczają wyborność następujących leków.

Dr. Millera,

w obec sądu chemicznie rozebrany

balsam przeciw kurczom.

Nieprzewyższony środek w swej skuteczności przeciw każdemu cierpieniu żołądka, rznięciu, kurczom w żołądku i członkach, wymiotom, biegunce i cholerynie, nawet używany bywa przeciw zimnicy. W końcu okazał się ten balsam skutecznym podczas epidemii cholerycznej. Cena flaszki wielkiej wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct., mniejszej flaszki 80 ct.

Dr. Millera.

sok z mchu

zadziwiający w swym skutku, przeciw uporczywym katarom, zastarzałemu kaszlowi, długoletniej chrypce, zaflegmieniu, zapaleniu krtani i tchawicy, chronicznemu katarowi w piersiach i płucach, kaszlowi krwistemu, astmie. Nawet przy poczynających się tuberkułach używany bywa z wybornym skutkiem. W orygialnych słoikach dla dorosłych i dzieci od 4—5 lat. Cena oryginalnego słoika wraz z przepisem użycia 50 ct.

We **Lwowie** prawdziwie do nabycia u **Zygm. Ruckera,** w Brodach u kupca M. S. Franzos, w Czerniowcach u Stefanowicza & Aksakowicz, kupiec, w Stanisławowie w apt. Stechera, w Tarnopolu w apt. Fr. Jamrogiewicza. 1226 10—12

Już 1. marca. **Już 1. marca.**

CIĄGNIENIE

Losów państwowych z roku 1864.

Cała promesa na całe losy z r. 1864 zł. 3.50 i stempel.

Główna wygrana **zł. 200.000** Główna wygrana

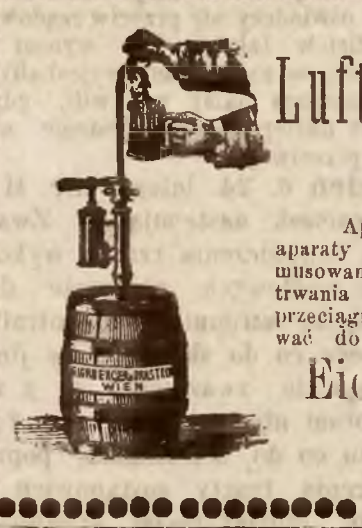
zł. 20.000, 15.000, 10.000 itp.

Wechslergeschäft 1155 6—6

der Administration des **„Mercur“** Tylko we Wiedniu, Wollzeile Nr. 13.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY.

CUKIERKI DETHANA zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zawrzodowaniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkurjusza.** Lekarze zalecają je szczególniej **kaznodziejom, mowcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. Dethana, Faubourg St. Denis, 90, i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. 1002 16 —?



Przenośny nowo ulepszony

Luftdruck-Bierschank Apparat.

(Patentowany.)

Aparat ten zastępuje znane dotąd wielkie aparaty zapomocą ciśnienia powietrza i pipy do musowania najzupełniej i utrzymuje piwo podczas trwania wyszynku, gdyby nawet tenże dłużej się przeciągnął, świeżo i musujące. Daje się zastosować do nafty i spirytusu. Cena 20 zł.

Eichberger i Ornstein,

we Wiedniu, 1156 2—3

I. Nibelungengasse Nr. 8.

Posiadaczom koni

polecamy do szczególnego uwzględnienia.

Do p. Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Zapas pański go c. k. uprz. płynu restytucyjnego dla koni wyczerpał mi się zupełnie, przeto upraszam pana o świeżą przysyłkę.

Płyn ten okazał się w tegorocznej porze wiosennej nieoszacowanym, zwłaszcza gdy przy zmianie sierści nastąpiły zimna. Jedynie pańskiemu płynowi uzdrawiającemu zawdzięczam, że konie moje bez przeszkody i nieprzerwanie przebyły ten proces i otrzymały krótką, piękną i równą sierść, nie pozostawiając miejsc łysych. Połączywszy, że w ciągu czterech tygodni nie spotrzebowałem więcej jak jedną flaszkę płynu i miarę okowity do rozcięczenia, przyznać panu musi każdy racjonalny gospodarz i posiadacz koni wdzięczność za rozpowszechnienie tego preparatu.

Wiener-Neustadt. Książę R. Auersperg.

Do p. Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Od kilku lat używam w moich stajniach, w których przeszło sto koni doglądam, pański c. k. uprz. płyn restytucyjny dla koni z najlepszym skutkiem. Skuteczność tego wybornego preparatu przewyższyła o wiele moje oczekiwania, gdy na pyskową słabość użyłem tego środka przez natarcie czyli wyfortowanie konia, co przyczyniło się do zupełnego wyzdrowienia.

Chrobrz pod Pinczowem (Król. Polskie.)

W. Boznański, nadmastalerz margrab. Wielopolskiego.

Prawdziwe wyroby weterynaryjne są do nabycia:

We **Lwowie:** Konstanty Iskierski, apt P. Mikolascha, apt. J. Beisera, apt. Zygmun. Ruckera (dawniej Tomanka), Jakóba Piepesa; Władysława Tepy, apt., w handlu St. Markiewicza; w **Krakowie** M. Jawornicki w rynku gł. kam. Kirchmajera, p Józef Jahn, tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki podają polskie w ogłoszeniach.

Przestroga. *Dla zawarowania się przeciw fałszowaniom,* uprasza się na to baczyć, *iż płyn restytucyjny Franciszka Jana Kwizdy jest tylko ten prawdziwy, który c. k. wyłącznym przywilejem odznaczono,* i nie potrzeba go przemieniać z innemi podobnemi fabrykatami, dalej zwraca się na to uwagę, iż na *każdej etykiecie proszku korneuburskiego, moje niżej zamieszczone nazwisko napisane czerwoną farbą się znajduje, uważam przeto za mój obowiązek uwiadomić, że są w handlu fałszowane środki, które złożone są z bezskutkujących i nawet szkodliwych ingrediencji, przed zakupnem których ostrzegam.*

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd podciągnąć, otrzyma wynagrodzenie do 500 złr.

Szybką i pewną pomoc znajdą

Cierpiący na płuca!

jakoteż ci wszyscy, którzy zapadają na słabości poprzedzające tuberkuły, a mianowicie: skrofuły, niedokrewność, bladaczkę, brak apetytu, połączony z powszechnem osłabieniem organizmu itp., tudzież na chroniczny katar płucowy, w środku preparowanym przez aptekarza J. Herbabny we Wiedniu, doświadczonym w swych rezultatach, a tym jest 11431I 8—10

podfosforanowy wapienno-żelazisty syrop

w tych czasach najracjonalniejszy środek przeciw chorobom płucowym itd.

List dziękczynny:

Do pana J. Herbabny, apt we Wiedniu!

Przyszlij mi pan 2 flaszki pańskiego wybornego **syropu wapienno-żelazistego,** skutek tegoż jest istotnie cudownym, i mogę takowy wszystkim na piersi cierpiącym najlepiej polecić.

Auspitz w Morawji, 12. maja 1876.

Józef Lier, zegarmistrz.

Przekonawszy się o zbawienności pańskiego syropu żelazistego, który już dwom suchotnikom pomógł, zamawiam sobie niniejszem 2 flaszki.

Weisskirchen w wyższej Styrji, 22. listopada 1875.

Kaspar Hanf, urzędnik gmin.

Cena oryginalnej flaszki J. Herbabnego Syropu żelazistego 1 zł. 25 c. przy wysyłkach pocztą 20 c za opakowanie. Do każdej flaszki dołącza się broszurkę Dr. Schweizer, zawierającą dokładne pouczenie użycia.

Główny skład dla Galicji **we Lwowie w aptece pod Srebrnym orłem** Zygmunta Ruckera, w Drohobyczu w apt. L. Dobrzynieckiego, w Koszycach u C. Wandraschka. Centralny skład wysyłek we Wiedniu u **J. Herbabny,** apt. zur Barmherzigkeit, Neubau, Kaiser-strasse Nr. 90.

SZPRYCOWANIE BROU HYGIENICZNE. NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE. Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **p. BROU, Boulevard Magenta 158,** — (Żądać należy prospektu).— 30 lat powodzenia. Dostać można we Lwowie w aptece pana Mikolasch. 1007 34—52

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 1209 21—?

Poszukują się

dla **Wiednia, prowincji i zagranicy** szacowne osoby wszystkich stanów, któreby się zatrudniać chciały rozprzedażą

Kwitów depozytowych.

Praca się wypłaci i czynność tę nie należy zamieniać ze sprzedażą listów ratalnych. Na zlecenia opatrzone rekomendacjami nastąpi szczegółowa odpowiedź z prospektem. 1119 7—8

Jos. Kohn & Co., Bankgeschäft, we Wiedniu,

Kärntnerstrasse 45. Róg ulicy Krugerstrasse.

Zakład hydriatyczny FROHNLEITEN

w Styrji,

przy stacji kolei południowej (linia Wiedeń-Tryest) od Grazu pół a od Wiednia 5 godzin oddalony, w lesistej i przyjemnej okolicy Alp położony, otwarty jest przez cały rok. Prospekty i bliższe objaśnienia udziela kierownik lekarski w miejscu, Med. i Chir. Dr. **Achac.** 1057 1—5

ASTHMA

CYGARETKA INDYISKIE

(CANABIS INDICA)

PP. **GRIMAULT et Cie,** Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły formie i postaci, miały zawsze za podstawę *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium.*

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 23 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Następujące pisma uznania, dostarczają najlepszych dowodów o wybornej skuteczności

Wilhelma ulepku 1206VI 9—1

z ziół zbieranych na górze Schneeberg.

Do pana Franciszka Wilhelma, apt. w Neunkirchen.

Beronic, poczta Königstadt, 24. lutego 1876.

Moją najserdeczniejszą podziękę za przysłanie mi pańskiego ulepku z ziół Schneeberga czuję, że mi ulepek pomógł na moje cierpienia płucowe, upraszam pana tedy, o przysłanie mi dwóch flaszek tego ulepku za zaliczeniem.

Z uszanowaniem **Franciszek Kozelka,** nauczyciel.

Do pana Franciszka Wilhelma, apt. w Neunkirchen.

Boskowitz, 2. czerwca 1876.

Upraszam pana uprzejmie przysłać mi odwrotnie dwie flaszki Wilhelma tego skutecznego ulepku z ziół Schneeberga, ten bardzo pomógł mojej chorej żonie, musi tedy użycie dalej kontynuować. Polecam się **Moritz Saxl.**

Do pana Franciszka Wilhelma, apt. w Neunkirchen.

Kostelwald, poczta Kupferberg 23. kwietnia 1876.

Upraszam pana o przysłanie dwóch flaszek wynalezionego przez pana Wilhelma ulepku z ziół Schneeberga za zaliczeniem. Z uszanowaniem

Karol Mappes.

Wilhelm's Schneebergs Kräuter-Allop

Flaszka, zaopatrzona taką pieczątką, stanowi mój fabrykat; fałszujący tę markę ochrony podpadają karom prawnym.

Do każdej flaszki dołącza się instrukcję



Zapieczętowana **flaszka oryginalna** kosztuje 1 zł 25 c. Można dostać w najświeższym stanie u właściwego producenta

Fr. Wilhelm,

Apotheker in Neunkirchen Niederöst.

Opakowanie kosztuje 20 ct.

Prawdziwego ulepku tego można także dostać **tylko** we Lwowie: w aptekach Zygm. Ruckera, Jakóba Beisera, Kaliksta Krzyżanowskiego, Jakóba Piepesa, W. Marszałkiewicza, w Monastrzyskach Wład. Żarski apt., w Bełzie Adolf Gross apt., w Brodach M. S. Franzos, w Busku Eug. Wysoczański apt., w Bursztynie Jan Klinke apt., w Czerniowcach Józ. Golichowski apt., i Ig. Schmidt, w Drohobyczu Lud. Dobrzyniecki apt., w Horodence M. Axentowicz apt., w Jarosławiu J. L. Wisłocki apt., w Krakowie Józef Trauczyński apt., w Radowcach Albert Decani apt., w Skawinie Karol Mayer apt., w Stanisławowie Ferd. Stecher apt., w Stryju Zg. Dragowski apt., w Tarnopolu Fr. Jamrogiewicz apt., w Ułanowie J. Wroński apt., w Żurawnie Józef Tomaszewski apt.

Peter Möller's Dorsch-Leberthran.



Cena flaszki 1 zł.

Skład we Lwowie w apt. Zygm. Ruckers.

Na wystawie światowej w Filadelfii otrzymał ten tran wobec konkurentów całego świata jedynie „pierwszą nagrodę.“ 1173 5—?

SŁABOŚCI PIERSIOWE

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. **GRIMAULT et Cie,** Aptekarzy w Paryżu.

8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla,